

Coraz więcej dzieci
potrzebuje pomocy
psychiatry. A dorośli
reagują za późno

s. 4

Krzyczki-Żabiczki, Rzy,
Charciabąd, Bystre-
Chrząny, czyli o niezwy-
kłych nazwach mazowiec-
kich miejscowości

s. 18

Sejmik uruchomił kolejną
pulę środków pomocy
finansowej: 151 mln zł
na inwestycje w regionie

s. 24

Mazowieckie kwiaty
są nawet na Islandii!
Biznes szkółek kwitnie.
A sprzyja... pandemia

s. 32

Pismo Samorządu Województwa Mazowieckiego

ISSN 2544-6738
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Mazowsze.

Nr 4 (37) 2021

serce Polski

400 MLD EURO

dla Mazowsza w ramach
Polski Wschodniej+.
To ogromny sukces

STRONA 16

**ZABURZENIA PAMIĘCI,
DEZORIENTACJA,
CHRONICZNE
ZMĘCZENIE.**

Zidentyfikowano
aż 50 dokuczliwych
objawów pocovidowych

STRONA 12

**Jak się zatroszczyć
o mazowieckie
ZABYTKI**

– zdradza m.in. siostra Miriam

STRONA 8

**Zmieniaj z nami Mazowsze!
Do dyspozycji mieszkańców
jest aż 25 mln zł!**



BUDŻET OBYWATELSKI MAZOWSZA

**Na Wasze projekty czekamy
od 6 do 30 kwietnia 2021 r.**

Jak zgłosić projekt?

Więcej informacji na: bom.mazovia.pl



SPIS TREŚCI

Fot. Dariusz Ossowski



SOLIDARNE MAZOWSZE – 6 MLN ZŁ NA ZABYTKI

s. 8

WARTO WIEDZIEĆ

- 02 O tym się mówi – miesiąc na Mazowszu
- 04 Pomóżmy naszym dzieciom!
- 08 Nowe życie w starych murach
- 12 Chorzy ozdrowieńcy
- 16 Sukces Mazowsza! Dodatkowa kasa z Polski Wschodniej
- 18 Nowa Wieś między Florencją a Syberią
- 22 Sonda na gorący temat: Pandemia = niepokój

Fot. Wiesław Zawadzki



NIETYPOWE NAZWY MIEJSCOWOŚCI

s. 18

Z PRAC SAMORZĄDU

- 23 Tym żyje samorząd
- 24 Rekordowe pieniądze na równomierny rozwój Mazowsza
- 26 Nie chodzę na kompromisy – twierdzi radny Mirosław Augustyniak

ROZWÓJ REGIONALNY

- 28 Miasto moje, a w nim: Sielskie Łosice
- 32 Dobrze, bo mazowieckie. Kwitnący biznes

TURYSTYKA

- 36 Mazowieckie szlaki. Mazowsze oczami blogerów

DROGA DO ZDROWIA PO COVID-19 NIE JEST ŁATWA

s. 12



Fot. Luca Lorenzelli/shutterstock.com

KULTURA

- 40 Czy wiesz, że...
Golgota tuż za murem
- 42 Kulturalne Mazowsze
- 44 Sercem Mazowszanin: Kazimierz Górski. Trener wszech czasów

Z REGIONU

- 45 Pocztówka z Mazowsza:
Multikulti w Płocku
- 46 Podstuchane podpatrzone, a w nim m.in. Pralinka, czyli dziecko Pchетки – krowy z sierpeckiego skansenu
- 47 Smaki Mazowsza: Ser „rożek”
- 48 Wywiad z ciekawymi ludźmi:
Krasnosielc na tropie przeszłości – Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej
- 50 Wiersze Czytelników i ciekawostka, czyli akcja „Nie dla podziatu Mazowsza”

Fot. arch. Szkołka Szmit



DOBRE, BO MAZOWIECKIE

s. 32



Pismo Samorządu
Województwa
Mazowieckiego

WYDAWCA

Urząd Marszałkowski Województwa
Mazowieckiego w Warszawie,
ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

ADRES REDAKCJI

Wydział Komunikacji Zewnętrznej
w Kancelarii Marszałka
tel. 22 590 77 54
e-mail: sercepolski@mazovia.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE

Kierownik wydania: Iwona Dybowska
redaktor naczelny:
Małgorzata Wielechowska
redaktorzy: Agnieszka Bogucka,
Monika Gontarczyk, Dorota Mądral,
Dorota Ł. Cichocka, Urszula Kośna,
Tomasz Opaliński, Agnieszka Stabińska.
Stale współpracują: pracownicy
departamentów i delegatur UMWM
oraz wojewódzkich samorządowych
jednostek organizacyjnych.

PROJEKT GRAFICZNY ©®

Wydawnictwo CnB sp. z o.o.

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Studio graficzne Wydawnictwo CnB sp. z o.o.

DRUK

Drukarnia Kolumb. Chorzów
on-line@drukarniakolumb.pl
tel. 32/3521690

OKŁADKA

s. Miriam
Fot. DARIUSZ OSSOWSKI

Nakład: 55 000 egz.

Samorząd Województwa Mazowieckiego
i „Mazowsze. serce Polski”
w internecie: www.mazovia.pl

Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania,
adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Za wypowiedzi publikowane na łamach
„Mazowsza serca Polski” redakcja
nie ponosi odpowiedzialności.

Mazowsze.

serce Polski

Jesteśmy na Facebooku



FACEBOOK.COM/MAZOWSZE.PISMO/
Wszystkie numery pisma „Mazowsze. serce
Polski” dostępne są na stronie:
www.mazovia.pl/wydawnictwa/

Mazowsze.
serce Polski



O tym się mówi

Wymiana oświetlenia, naprawa ogrodzeń oraz zakup sprzętu ogrodniczego – to inwestycje, które wkrótce zostaną zrealizowane na terenie mazowieckich ogródków działkowych dzięki wsparciu samorządu województwa. Do dyspozycji działkowców jest 1 mln zł.

Działkowcy mogą liczyć nawet na 40 proc. dofinansowania do kosztów swojej inwestycji. Maksymalna kwota wsparcia dla jednego projektu to 10 tys. zł. Wnioski do programu mogą składać jednostki samorządu terytorialnego z województwa mazowieckiego – maksymalnie po jednym wniosku na każdy ROD znajdujący się na ich terenie. Nabór wniosków trwa do **30 kwietnia**.

– Program co roku cieszy się zainteresowaniem – zaznacza członek zarządu województwa mazowieckiego **Janina Ewa Orzełowska**. – W czasie pandemii doceniliśmy znaczenie odpoczynku na świeżym powietrzu. Pozyskane na ogród działkowy pieniądze można przeznaczyć np. na wymianę dachu, modernizację instalacji elektrycznej czy naprawę drogi dojazdowej do działek.

Fot. Piotr Augustyniak

TEMAT MIESIĄCA

MILION DLA DZIAŁKOWCÓW



SZANSA NA NAGRODĘ!

30 kwietnia mija czas zgłaszania kandydatów do **XX edycji Nagrody im. Cypriana Kamila Norwida**. Mogą to zrobić ogólnopolskie związki twórcze lub ich oddziały, uczelnie wyższe, instytucje kultury, wydawnictwa i redakcje oraz artyści. Szczegółowe informacje na www.nagrodanorwida.pl.

Fot. arch. UWM



STOŁECZNA STULATKA

100. jubileusz obchodzi w tym roku **Szkoła Podstawowa Nr 114 z Oddziałami Integracyjnymi im. Jędrzeja Cierniaka w Warszawie**, która powstała jako popołudniowa placówka żeńska. Wraz z ranną męską szkołą nr 55 placówka mieściła się w budynku przy ul. Piotra Skargi 20/22. Miała też filie w prywatnych mieszkaniach. Dziś szkoła działa przy Remiszewskiej 40, a jej urodziny są okazją, by przypomnieć osiągnięcia i zmiany, jakie przeszła – zarówno na zdjęciach, jak i ciekawych prezentacjach (np. o modzie na szkolnych korytarzach) – dostępne na sp114.edu.pl. **Jubilatce życzymy sukcesów!**

KALEJDOSKOP

10 MLN ZŁ

przeznaczył samorząd Mazowsza na rozbudowę infrastruktury sportowej w regionie

50 LAT

działalności obchodzi w tym roku Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, jedna z ciekawszych instytucji kultury samorządu województwa

2,1 MLN ZŁ

dotacji z budżetu samorządu województwa trafi do organizacji pozarządowych na przeciwdziałanie przemocy w rodzinie

Fot. arch. UWM





**PONAD
151 MLN ZŁ**

dodatkowo radni
Mazowska przeznaczyli
na rozwój regionu,
m.in. remonty
dróg

WAKACJE W ZASIĘGU KAŻDEGO DZIECKA

CYTAT MIESIĄCA



Fot. arch. UMWM

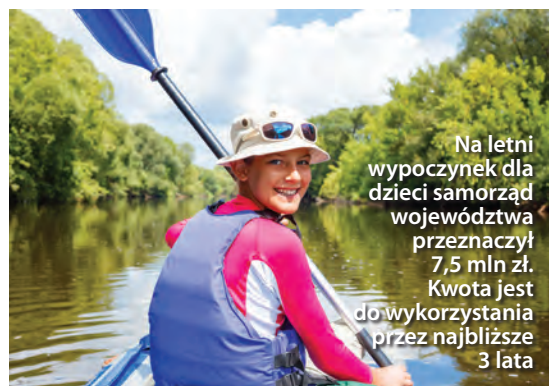
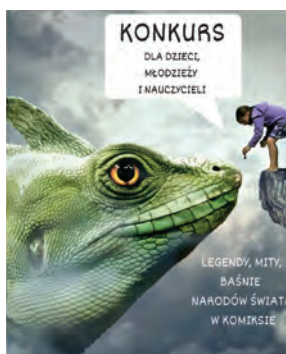
Jak w pandemii radzi sobie służba zdrowia?
– Rządowi RP zabrakło myślenia o tym, co będzie, gdy nastąpią kolejne fale. Efektów nie da się wymusić zawieszaniem dyrektorów czy prezesów lecznic. A forsowane przez rząd przejęcie szpitali to wręcz samobójcze rozwiązanie. Problem tkwi w ogromnej skali błędów w procesie szkolenia lekarzy, uzyskiwania specjalizacji czy odpływu specjalistów. Odpowiedzialność próbuje się przerzucić na samorządy – podkreśla marszałek **Adam Struzik**. – Przypomnę, że samorząd Mazowska uruchomił największy projekt unijny o wartości 360 mln zł. Kupujemy za nie sprzęt dla mazowieckich szpitali.

RADOM Z NOWYM BISKUPEM

Bp Marek Solarczyk należy do pierwszego rocznika kapłanów, który 28 maja 1992 r. przyjął święcenia w warszawskiej katedrze św. Floriana. Tytuł doktora obronił na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. W ciągu kapłańskiej postęgi był m.in. wicerektorem Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Warszawsko-Praskiej w Warszawie-Tarchominie. Teraz został nowym biskupem diecezji radomskiej. 13 kwietnia skończy 54 lata.

KOMIKSOWO

To konkurs Biblioteki Pedagogicznej w Płocku dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz nauczycieli. Polega na wyszukaniu i przeczytaniu dowolnej legendy, mitu, baśni i wykonaniu komiksu ilustrującego ich treść. Czas na zgłoszenia mija **31 maja**.



Fot. Max Topchii/shutterstock.com

Na letni wypoczynek dla dzieci samorząd województwa przeznaczył 7,5 mln zł. Kwota jest do wykorzystania przez najbliższe 3 lata

Choć do lata jest jeszcze trochę czasu, już teraz mamy dobrą wiadomość dla najmłodszych. Dwie cykliczne inicjatywy **Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej** – „Na wakacje po uśmiech” oraz „Pogodne lato” dają możliwość spędzenia letniej przerwy w sposób zorganizowany – zarówno z atrakcjami, jak i działaniami promującymi zdrowy styl życia. Będzie to możliwe dzięki wsparciu z budżetu samorządu Mazowska. Akcja skierowana jest do dzieci i młodzieży – również z rodzin dotkniętych skutkami alkoholizmu.

JESTEM Z MAZOWSZA – KONKURS DLA UCZNIÓW

Praca plastyczna, fraszka lub esej – takie dzieła do **30 kwietnia** można zgłaszać w ramach konkursu samorządu województwa „**Jestem z Mazowsza – to powód do dumy**”. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Szanse na nie mają uczniowie szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych mieszkający i uczący się na Mazowszu.

UWAGA! KONKURS DLA SOŁECTW



Nagrody finansowe o łącznej wartości 30 tys. zł mogą zdobyć sołectwa, które wezmą udział w piątej edycji konkursu „Najaktywniejsze sołectwo Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich – Sukcesy widać po sąsiedzku”. Każda gmina – **do 30 kwietnia** – może zgłosić tylko jedno sołectwo. Więcej informacji na mazowieckie.ksow.pl.



PSYCHIATRIA DZIECIĘCA

POMÓŻMY NASZYM DZIECIOM!

Agnieszka Bogucka

Nerwice szkolne, zaburzenia zachowania, zespoły nadpobudliwości ruchowej, zaburzenia lękowe, uzależnienia, depresje, rosnąca liczba samobójstw. Codzienność pokazuje, że dzieci zmagających się z zaburzeniami psychicznymi jest coraz więcej.

Zgodnie z danymi Światowej Organizacji Zdrowia, co piąty nastolatek ma problemy psychiczne lub behawioralne. W 2020 r. polska policja odnotowała 843 próby samobójcze wśród dzieci i młodzieży. Coraz więcej młodych potrzebuje pomocy psychiatrycznej. Rośnie liczba dzieci przejawiających agresywne i dyssocjalne zaburzenia zachowania.

Niestety, zgodnie z informacjami NFZ, czas oczekiwania na przyjęcie planowe do oddziału stacjonarnego psychiatrii dziecięcej i oddziału dziennego psychiatrii dziecięcej wynosi do 9 miesięcy, a do poradni zdrowia psychicznego dla dzieci nawet do około 2 lat!

Trudną sytuację potwierdza Raport Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, w którym czytamy: „stale rośnie za-

potrzebowanie na konsultacje psychiatrów dzieci i młodzieży oraz inne świadczenia z zakresu psychiatrii dzieci i młodzieży, ponieważ wzrasta rozpowszechnienie zaburzeń psychicznych u dzieci i młodzieży oraz obniża się wiek zachorowania”. Około 20 proc. dzieci i młodzieży ma problemy ze zdrowiem psychicznym, a jeśli takie badania będą robione po pandemii, to ten odsetek będzie większy.

Konsekwencje izolacji

Na początku była radość, że szkoła przeniosła się do wymiaru wirtualnego – nie trzeba wcześnie wstawać, panuje w zasadzie dowolność stroju, lekcje są krótsze, a formy sprawdzania postępów w nauce pozostawiają duże pole do kreatywnych rozwiązań.



Ten entuzjazm stopniowo opadał, efekt nowości przeminął i nauka zdalna stała się taką samą rutyną, jak wcześniejsze tradycyjne zajęcia. Siedzenie „na lekcji” w piżamie przestało ekscytować, co gorsza, okazało się, że w sumie nie ma powodu, aby nie chodzić w tym stroju cały dzień. Klasowe konwersacje, które przeniosły się do komunikatorów internetowych, okazały się być jedynie protezą bezpośrednich kontaktów.

– *Uczniowie są zamknięci w domach, odcięci od bezpośredniego kontaktu z rówieśnikami, do którego byli przyzwyczajeni, czują się osamotnieni. Rozmowy na zoomie nie zastępują realnego kontaktu* – przekonuje **Wiktor** **Kostrzewa**, przewodnicząca Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Wspólne powroty ze szkoły, spędzanie czasu z rówieśnikami na powietrzu czy na zajęciach sportowych – za tym tęsknią nasze dzieci. A jednocześnie coraz częściej słyszymy od nich: „nie chce mi się”, „po co się wysilać”. To zniechęcenie widać też w ocenach. – *Bardzo współczuję uczniom tzw. granicznych roczników, czyli tegorocznym maturzystom i ósmoklasistom* – mówi pani **Monika**, mama licealisty. – *W normalnych*

simy jak najszybciej ją wyleczyć? To pytanie jest wyjątkowo ważne w tym trudnym okresie pandemii, w jakim funkcjonujemy już właściwie od roku, i który chyba już wszystkim – nie tylko dorosłym, ale również dzieciom i młodzieży – daje w kość. Dlatego też rodzice i nauczyciele, którzy są najbliższą uczniom, powinni być szczególnie wrażliwi na zmiany w zachowaniu podopiecznych. Ich przyczyną mogą być zarówno trudności w nauce, jak i brak akceptacji kolegów.

– *Nauczyciele też nie zawsze sobie radzą* – twierdzi **Aneta Przedlacka**, psycholożka szkolna, specjalistka z wieloletnim doświadczeniem w pracy z dziećmi. – *Ale ci, którzy sobie radzą, mają na co dzień świetny kontakt z uczniami. Czasem wystarczą proste pytania, okazanie zainteresowania: jak się dziś czujecie? Z czym dziś przychodzicie na zajęcia? A ponieważ znają swoich uczniów, nierzadko mają możliwość wytapania sygnału, że coś jest nie tak.*

Z perspektywy rodziców wygląda to nieco inaczej: panuje przekonanie, że jeśli dziecko zachowuje się cicho, to jest spokojny, jest fajnie. Nie zadaje milionów pytań, spędza czas w pokoju i „coś tam robi”, „siedzi w internecie”. – *I właśnie tu jest sedno zagadnie-*

Aż o 100 proc. wzrosła liczba konsultacji w Izbie Przyjęć w MCN w Józefowie w okresie listopad 2020–marzec 2021 r.

warunkach potrzeba dużej mobilizacji i skupienia, aby przygotować się do egzaminów końcowych. A teraz, gdy nie wiadomo, co nas czeka – czy i w jakiej formie matury się odbędą, jak wybrać kolejny etap edukacji, czy nasze plany na przyszłość jeszcze w ogóle są realne – to koszmar i dla dzieciaków, i dla dorosłych – dodaje.

Trudne słowo: emocje

Czy złość, rozdrażnienie, które obserwujemy u naszych podopiecznych są przejawem buntu i złego zachowania, czy może wskazują na chorobę, której nie możemy bagatelizować, a mu-

nia: rodzice nie interesują się tym, co dokładnie robi ich dziecko, na jakie strony wchodzi, w co gra. Nie chodzi o to, aby odciąć dzieci od świata wirtualnego! Po prostu zainteresujemy się tym jego światem, pytamy, co tak bardzo go fascynuje, zaproponujemy wspólną grę na komputerze lub oglądanie ulubionego kanału. Stańmy się ciekawi naszych dzieci – w ten sposób okażemy im zainteresowanie i wsparcie – podpowiada psycholożka.

Bogumiła Ogrodowczyk, nauczyciel konsultant w zakresie wychowania przedszkolnego i edukacji wcze-

CZAS NA ZMIANY W PSYCHIATRII

Ekspertki zgodnie przyznają, że stan polskiej psychiatrii dziecięcej jest dramatyczny. Ma go jednak zmienić rządowa reforma psychiatrii rozpoczęta jesienią 2019 r. Zakłada stworzenie trzypoziomowego systemu opieki dla dzieci i młodzieży. Pierwszy będą stanowić Ośrodki Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla dzieci i młodzieży, zatrudniające psychologów, psychoterapeutów i terapeutów środowiskowych. Drugi poziom to Środowiskowe Centrum Zdrowia Psychicznego, w którym można skorzystać z porady psychiatrii. Trzeci to Ośrodek Wysokospecjalistycznej Całodobowej Opieki Psychiatrycznej (oddział psychiatryczny).

sno szkolnej w płockim Wydziale Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli (MSCDN), zwraca uwagę, że tematy dotyczące kompetencji społeczno-emocjonalnych cieszą się dużym zainteresowaniem nauczycieli wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej. – *Ale tak jest już od dawna. Nasze szkolenia są modyfikowane na potrzeby nauczycieli. Natychmiast reagujemy na sygnały od kadry pedagogicznej* – zapewnia. – *Nauczyciele z edukacji wczesnoszkolnej mówią, że dzieci są rozkojarzone, a zasady obowiązujące w grupie rówieśniczej są przyswajane dużo bardziej opornie. Teraz jest rozbrykanie, brakuje systematyczności, dzieci nie mogą się skupić.*

Ekspertka z MSCDN dodaje, że wiadać, iż ta emocjonalność jest bardzo rozchwiana. Zapominamy, że wiedza i rozwój intelektualny opiera się na elementach społecznych i emocjonalnych. – *Nic nie zrobimy, nie dadzą sobie rady ani rodzice ani nauczyciele, jeśli nie zrozumiemy własnych emocji. Najpierw to dorośli muszą zro-*



zumieć znaczenie rozwoju, zarówno społecznego jak i emocjonalnego dla dziecka, a potem wspierać go w jego działaniach. Jeśli wiemy, co dzieje się z moim dzieckiem, to potrafimy z nim rozmawiać i wspólnie rozwiązywać zaistniałe problemy. Na tym polega pokazanie dziecku, że jestem z nim i zawsze może na mnie liczyć.

Dr n. med. Lidia Popek, konsultant wojewódzki w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, ma podobne odczucia: – Na korzyść zmieniło się wykształcenie nauczycieli przedszkolnych – wiele dzieci trafia na konsultacje do poradni psychologiczno-pedagogicznych właśnie skierowane z przedszkola. Ogromnie dużo mają natomiast do zrobienia szkoły – twierdzi pani doktor, która ma wrażenie, że jest absolutnie zachwiana proporcja między wymaganiami edukacyjnymi a zwróceniem uwagi na rozwój psychologiczny i poznawczy dziecka. – Żłobek, przedszkole, szkoła – to są miejsca, w których można najlepiej obserwować funkcjonowanie dziecka w różnych aspektach – mówi psychiatra. I dodaje: – *Zadbajmy o dzieci i młodzież po to, aby w przyszłości mieć zdrowe społeczeństwo.*

Emocje dziecka są silnie związane z emocjami rodziców, co widać szczególnie mocno w czasie pandemii. Jesteśmy w izolacji, niepewni jutra, w trosce o zdrowie swoje i najbliższych. – *Nie traktujmy okazywania emocji jako słabości, a jako siłę. Niestety, dzieje się tak, że jeśli dziecko okazuje emocje – złości się, płacze – często jest karane* – mówi Aneta Przedlacka. – *Jeśli rodzice nie będą radzili sobie z własnymi emocjami, to tym bardziej nie możemy oczekiwać tego od tych małych głów. Dzieci nie potrafią rozpoznawać emocji – dobrze „gdyby mogły nauczyć się tego w domu”. Czasem tę rolę przejmują nauczyciele.*

Zdaniem pani psycholog, psychiczne i emocjonalne efekty pandemii u niektórych będą widoczne od razu, a u innych dopiero za parę lat. Na

Oddział Psychiatryczny dla Dzieci, jako jedyna placówka w województwie mazowieckim, pełni ostry dyżur dla pacjentów z zaburzeniami psychicznymi do 15. roku życia, a Oddział Psychiatryczny dla Młodzieży, jako jedna z trzech placówek w województwie mazowieckim, przyjmuje pacjentów w trybie „ostro dyżurowym”.

Fot. Piotr Molecki/East News



Według danych Fundacji „Dajemy Dzieciom Siłę” w 2020 r. aż 12,5 tys. młodych osób zgłosiło się do nich z prośbą o pomoc. To o 3 tys. więcej niż w roku poprzednim. Aż 747 razy konieczna była interwencja policji, bo zdrowie lub życie dziecka było zagrożone – to oznacza dwa przypadki dziennie!

dobłą sprawę efekty będą widoczne dopiero w przyszłości.

W kolejce do psychiatrii...

– *Problemem w polskiej psychoterapii najmłodszych jest prowadzenie psychoterapii bez diagnozy dziecka* – alarmuje dr Lidia Popek z Mazowieckiego Centrum Neuropsychiatrii w Zagórz. Tłumaczy, że kluczowe jest zorientowanie się, czy zgłaszana sprawa jest problemem do psychoterapii. Czasami jest to norma rozwojowa, jak w niektórych kategoriach lęków, i psychoterapeuta powinien przeprowadzić diagnozę. Poza tym musi umieć nazwać, czy jest to zaburzenie rozwoju bądź psychiczne, a może jedno i drugie. – *Są też testy przesiewowe, które ekspertowi umożliwiają wstępną diagnozę, do momentu, w którym stwierdzi, że jest to zaburzenie psychiczne i dziecko wymaga konsultacji psychiatrycznej. Nie każde musi od razu pójść do psychiatry* – uważa.

A dostanie się do eksperta nie jest tak łatwe. W tej chwili pomoc psychiatryczna i psychoterapeutyczna opiera się w dużej mierze na placówkach prywatnych. – *Do państwowych są*

bardzo duże kolejki, dostępność specjalistów jest ograniczona i są rodzice, którzy długo czekają z problemem – mówi **dr n. med. Agnieszka Kałwa**, psycholog kliniczny, wojewódzki konsultant ds. psychoterapii dzieci i młodzieży. I zaznacza, że kontakt z psychiatrą czy psychologiem w szpitalu mają dzieci, które już dawno powinny do takiego specjalisty trafić w momencie, kiedy problem był znacznie mniej nasilony. – *Codziennie zbieramy żniwo tego, że mamy niedostatek psychiatrów dziecięcych. To skutkuje tym, że nawet najtrudniejsze przypadki docierają do nas, bo w swoich województwach nie mają już możliwości otrzymania pomocy. Problem związany z psychoterapią najmłodszych jest związany z brakiem standardów, które dopiero teraz mają szansę się tworzyć. Być może psychoterapeutów nie zachęca to do zajęcia się problematyką dzieci i młodzieży. To*



trudny obszar – wymaga współpracy z rodzicami i jest związany ze specyficznymi uwarunkowaniami prawnymi. – *Ta dziedzina ma zupełnie inną specyfikę niż terapia dorosłych. Nie istnieją ścisłe standardy, w jaki sposób leczenie powinno być prowadzone* – zauważa dr Agnieszka Katwa.

Zagórze: pomoc z góry

Rodzice czy opiekunowie, których dzieci cierpią z powodów zaburzeń psychicznych, często nie wiedzą, gdzie szukać wsparcia, od czego zacząć, do kogo zwrócić się po pomoc. W sytuacjach, gdy „zwykła rozmowa” nie wystarcza, ratunkiem jest właśnie wyspecjalizowana placówka, taka jak Mazowieckie Centrum Neuropsychiatrii w Zagórzach.

Często trafiają tam dzieci bardzo poranione psychicznie, fizycznie i seksualnie. Swoje doświadczenia oddelegowują na sprzętach i w ogóle na otoczeniu, w którym się znajdują. Aby zagospodarować czas podopiecznym, niezbędne jest wyposażenie pracowni kulinarnych, plastycznych, sportowych, a także regularna wymiana sprzętu i umeblowania sal pacjentów. Taka dodatkowa pomoc może często nadejść z zupełnie nieoczekiwanej strony.

Pod koniec ubiegłego roku dominikanin **o. Adam Szustak OP** ogłosił, że pośrednictwem mediów społecznościowych, zbiórkę pieniędzy na potrzeby psychiatrii dziecięcej. Inicjatywa spotkała się z ogromnym odzewem. „Z początkiem Adwentu zaczęliśmy razem z Fundacją MALAK akcję zbieracza pod tytułem TROSKA, gdzie chcieliśmy wspomóc (...) dział rzeczywistości, który polega na pomocy

psychologicznej i psychiatrycznej dla dzieci. (...) Złożyliśmy, że potrzebujemy około pół miliona zł. Stało się coś niewiarygodnego! (...) Kochani, zebraliśmy ponad milion zł! Zebraliśmy... Daliście nam! (...) Pierwotny plan był taki, że chcieliśmy wyremontować 105 łóżek, materacy, nakładek na materace, szafek, kołder, poduszek, kompletów pościeli ze zmianą, koców, biurek, krzesel oraz puf na potrzeby oddziałów neuropsychiatrii w Mazowieckim Centrum Neuropsychiatrii. Druga rzecz to był remont pracowni na tych oddziałach. Na to potrzeba było około 500 tys. zł. Okazało się, że mamy dwa razy więcej. (...) za te dodatkowe 600 tys. zł prawdopodobnie zrobimy generalny remont oddziału dziennego w Zagórzach” – tak o. Szustak dziękował darczyńcom za pośrednictwem swojego vloga¹.

Młodzi dla młodych

Problemem psychiatrii młodych zajęła się również Komisja Zdrowia Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Grupa radnych opracowała koncepcję projektu edukacyjnego, którego odbiorcami będzie młodzież z Mazowsza. Od kwietnia br. członkowie komisji upowszechniać będą na specjalnie utworzonym koncie na Instagramie informacje dotyczące miejsc i form pomocy psychologicznej i psychiatrycznej na Mazowszu oraz o tym, jak radzić sobie z trudnymi emocjami, rozpoznawać początki depresji itp. Porady te zo-

staną zebrane w formie broszury i zostaną do szkół w regionie z prośbą o udostępnienie ich uczniom.

– *Radni młodzieżowego sejmiku widzą dużą potrzebę działania w obrębie tematów związanych ze zdrowiem psychicznym młodzieży* – podkreśla Wiktoria Kostrzewa. – *Niestety, w Polsce psychiatria dziecięca jest w opłakanym stanie, co w czasie pandemii daje się jeszcze bardziej zauważyć. Najgorzej mają ci, w których domu przemoc fizyczna i psychiczna jest na co dzień. Nie ma wtedy gdzie uciec, ani tym bardziej zgłosić się po pomoc.*

Przewodnicząca sejmiku tłumaczy, że w efekcie dzieci znikają z systemu edukacji i nie ma jak się z nimi skontaktować. Są to problemy, których skutki będziemy odczuwać przez wiele lat. – *Podtamaną psychikę młodego człowieka nie jest tak łatwo uleczyć, a terminów do psychiatry i psychoterapeuty brak* – dodaje radna. ■

O. Adam Szustak OP prowadzi na kanale YouTube vloga o nazwie Langusta na palmie



Fot. Beata Zawrzel/REPORTER/East News

¹ <https://www.youtube.com/watch?v=b8SD6J3YEyl>

Najczęstszymi przyczynami problemów uczniów i uczennic są niskie poczucie wartości i brak zainteresowania ze strony rodziców lub opiekunów

(oprac. Aneta Przedlacka)





NOWE ŻYCIE W STARYCH MURACH

TOMASZ OPALIŃSKI

Siostry benedyktynki z Sierpca, jako jedyne żeńskie zgromadzenie zakonne z Mazowsza, złożyły wniosek o dofinansowanie w ramach samorządowego programu.
– Warto było spróbować
– mówi siostra Miriam.
Sanktuarium przyznano 40 tys. zł dofinansowania.

Dlaczego najeżdźcy z reguty niszczyli pomniki i zabytki? Aby nie przetrwała pamięć podbitego narodu. Podobnie, jak trudno wyobrazić sobie życie człowieka, który stracił pamięć, tak trudno wyobrazić sobie życie społeczeństwa bez pamięci historycznej. Jej materialnymi świadectwami są zabytki. – *Zachować je w dobrym stanie to nasz moralny obowiązek* – przekonuje wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**.

Z tymi słowami zgadza się **ks. Janusz Rumiński**, proboszcz najstarszej płońskiej parafii pw. św. Michała Archanioła. Jej kościół pw. św. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – część zespołu pokarmelickiego – swoją historią sięga czasów księcia mazowieckiego Siemowita IV. – *Na-*



– **Dzięki dofinansowaniu sanktuarium pięknie – mówi s. Miriam (na zdj. z proboszczem parafii ks. Markiem Tomulczukiem SAC).**



Fot. DARIUSZ OSSOWSKI (2)

szą rolę jest dbanie o to, by te historyczne peretki przetrwały na następne pokolenia.

Dodaje, że nie jest to łatwe zadanie zwłaszcza teraz, w dobie pandemii, kiedy ludzi w kościołach jest zdecydowanie mniej i tym samym mniejsze są datki. A prace konserwatorskie są bardzo kosztowne.

Ks. Janusz wie, o czym mówi, bo w ich realizacji ma ogromne doświadczenie. Z przekonaniem tłumaczy, że wielu nie udałoby się zrobić, gdyby nie dotacje z zewnątrz. W poprzedniej parafii, w której pracował – w Sulerzyżu (gm. Gliniojeck) – z suk-

cesami pozyskiwał wsparcie, m.in. unijne przyznane przez samorząd Mazowsza albo w ramach autorskiego programu województwa na remonty obiektów zabytkowych.

Podnieść kaplicę? Żaden problem

Pracując tam w latach 2006–2019 ks. Rumiński, jako ówczesny proboszcz parafii Sulerzyż, co roku dzięki pozyskanym pieniądзом wykonywał mnóstwo prac. W Chotumiu szereg działań dotyczył kaplicy filialnej, wzniesionej na początku XVIII w. jako dworskiej. Z zabytkowego wyposaże-



MAZOWSZE bogate w zabytki

W województwie mazowieckim w rejestrze zabytków jest wpisanych 6 487 obiektów nieruchomych, m.in. układy urbanistyczne (127), obiekty:

- ✓ publiczne (583)
- ✓ mieszkalne (1 763)
- ✓ przemysłowe (261)
- ✓ obronne (55)
- ✓ sakralne (1 032)
- ✓ tereny zieleni (936)
- ✓ cmentarze (354).

(Dane z Rejestru zabytków prowadzonego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa – stan na 31 grudnia 2012 r.)



**Gotycki klasztor na sierpeckim
wzgórzu Lorek od wieków
przyciąga wiernych**

Fot. DARIUSZ OSSOWSKI

nia mieszczą się w niej: późnobarokowy ołtarz główny i znajdujący się w nim obraz z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej z pierwszej połowy XVIII w. oraz granitowa kąpielnica późnogotycka z przełomu XV i XVI w. Co udało się tam zrobić? M.in.: podnieść kaplicę o pół metra, odnowić ołtarz, wykonać podłogi, a na zewnątrz odeskować i zaimpregnować, a także położyć dach z gontu.

Od 2 lat oczkiem w głowie ks. Janusza jest płońska parafia. W ubiegłym roku sfinalizowano prace przy renowacji dwóch ołtarzy w kaplicach: północnej, gdzie najcenniejszym zabytkiem jest krzyż z rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego z XV w., i południowej – zwanej kaplicą św. Pankracego, bo jest tam obraz przedstawiający świętego. Prace polegały na zdjęciu farby, zabezpieczeniu drewna przed szkodnikami, pomalowaniu ołtarzy oraz złoceniu. Zajęła się nimi pracownia Marcina Fauska z Torunia. Ta inwestycja kosztowała 330 tys. zł., 120 tys. zł. dołożył samorząd Mazowsza. W ramach samorządowego programu wsparcia na zabytki w ubiegłym roku do rozdysponowania było prawie 7,5 mln zł. Blisko 100

podmiotów przeznaczyło je na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane. Spośród dotowanych projektów ponad 70 dotyczyło obiektów sakralnych. Trudno się temu dziwić, skoro budowane często na wzgórzach, widoczne z daleka kościoły, których wieże wznoszą się ponad dachami pobliskich domostw, stanowią niejednokrotnie jedyny zabytek gminy czy wsi.

– *Działamy dalej* – zapewnia proboszcz Rumiński. Dodaje, że w planach jest renowacja kolejnych dwóch ołtarzy: św. Józefa i św. Stanisława Kostki. Przyznaje, że gorąco liczy

nimi zgromadzenia zakonne oraz inni właściciele zabytków.

– *Nie tylko dofinansowujemy, bo również odznaczamy zabytki certyfikatem „Cenny zabytek Mazowsza”, co jest potwierdzeniem szczególnej wartości historycznej, kulturalnej i architektonicznej* – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.

Jednym z odznaczonych zabytków jest Sanktuarium Matki Bożej Sierpeckiej Pani Niezawodnej Nadziei. Siostry benedyktynki otrzymały 40 tys. zł wsparcia na konserwację i renowację ścian wewnętrznych prezbiterium z malowidłami oraz kaplicy.

Zabytki to wyjątkowe obiekty na mapie województwa, dlatego od lat przekazujemy wsparcie na ich remonty i prace konserwatorskie.

– mówi marszałek **Adam Struzik**.

na dotację z budżetu województwa, bo koszt prac sięga 0,5 mln zł!

Od zarazy do pandemii

W tym roku parafie albo inni właściciele zabytków mogą dostać z budżetu województwa 6 mln zł. Liczą na nie zarówno duże parafie, jak i niewielkie wspólnoty parafialne, zarządzające

Według przekazywanej tradycji, swoje istnienie zarówno kościoły, jak i przylegający do niego klasztor zawdzięcza... zarazie, a właściwie objawieniom, mającym – według podań – miejsce podczas „morowego powietrza”, które nawiedziło te ziemie w 1483 r. Cho-

Fot. Konrad Sarnecki



Fot. arch. parafii św. Jana Nepomucena w Duczynie



Po odnowieniu sufit duczynińskiej świątyni zyskał nową, współgrającą z charakterem jej wnętrza polichromię.

Fot. arch. Parafii św. Michała Archanioła w Płońsku



Ołtarz z obrazem św. Pankracego po konserwacji

roba dosięgła m.in. pochodzącego z Sierpca kleryka Andrzeja. Ukazała mu się Matka Boska i poleciła, aby ku Jej czci „nieodwłocznie Kościół był zbudowany, jeśli chcą, aby to powietrze ustało”¹.

Dzięki wsparciu świątynia będzie jaśnieła – mówi siostra Miriam

Tak też się stało. Już w następnym roku pobudowano w miejscu objawienia drewnianą kaplicę, a biskup płocki Piotr z Chotkowa we wrześniu 1484 r. ustanowił przy niej kolegium sześciu misjonarzy. Można zatem

wnioskować, że napływ pielgrzymów był wówczas duży. Niebawem na pobliskim wzgórzu rozpoczęto budowę najpierw drewnianego, a potem murowanego kościoła. Od tego czasu aż do połowy XVII w. miasto przeżywało swój „złoty wiek”: przybywały rzesze pielgrzymów, miasto odwiedzali królowie – Zygmunt III (1624) i Władysław IV (1633), miejsce bowiem znane było w całej Polsce i – jak pisali współcześni – „pierwsze po częstochowskim zajmuje miejsce”.

– *Mimo pandemii, sanktuarium żyje* – mówi jedna z benedyktynek, **siostra Miriam**. – *Cały czas mamy nadzieję, że będą pielgrzymi powracać. Duszpasterstwo w sanktuarium to „działka” księży pallotynów, którzy zajmują się parafią, ale również my przygotowujemy dom pielgrzyma, aby wierni mogli przyjeżdżać na kilka dni. Chcemy, żeby to miejsce wróciło do swojej pierwotnej świetności, którą miało kilkaset lat temu.*

Ubiegłoroczne prace przy tynkach w prezbiterium i kaplicy zrealizowane przez warszawską pracownię konserwatorską „Malatura” były kolejnym etapem kompleksowej renowacji zabytku. – *Obawialiśmy się, że podczas prac odstąpią się kolejne, niewidoczne do tej pory pęknięcia murów, bo kiedyś całemu wzgórzu, na którym stoi kościół, zagrażało osunięcie. Skarpa od strony zachodniej została*

¹ Łukasz Paprocki, Łaski cudowne przy kościele sierpiskim Wniebowzięcia NMP, Warszawa 1652.

Fot. ks. Janusz Rumiński



Odnowiona kaplica w Chotumiu



ustabilizowana w 2014 r., ale skutki pozostały. Na szczęście pęknięcia okazały się nie tak liczne – mówi z ulgą siostra Miriam. Dodaje, że dofinansowanie z budżetu województwa było ogromnym wsparciem. – Jesteśmy bardzo za nie wdzięczne, ponieważ pozwala to mieć nadzieję, że ta świątynia – Sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei z cudowną figurą Matki Bożej, która też została w zeszłym roku odnowiona – będzie coraz bardziej jaśnieła i przyciągała wielu pielgrzymów.

Zabytek, który żyje

Miejscem, które przyciąga wiernych jest kościół w Duczynie, jeden z najcenniejszych zabytków w gminie Chorzele. W tym roku kończy 133 lata, historia tego miejsca sięga jednak XV w. Pierwszy kościół powstał w Duczynie już w 1496 r. Niestety, drewniane świątynie ulegały pożarom i dopiero w 1888 r. zbudowano w Duczynie murowany kościół.

Corocznie na odpust 15 sierpnia przybywa tam piesza pielgrzymka z Krzynowłogi Małej. W ubiegłym roku nie zatrzymała jej nawet pandemia, ale pielgrzymowano w rygorze sanitarnym. – Przestrzegaliśmy obostrzeń, choć widok księży, spowiadających na wolnym powietrzu w przyłbicach na głowach, na pewno nie należy do codziennych – przyznaje proboszcz parafii ks. Marek Pszczółkowski.

Duchowny przyznaje, że, gdy zaczął pracę w tym miejscu (a było to w październiku 2014 r.), od razu stało się dla niego jasne, że jeśli chce, by kościół piękniał, musi poszukać

zewnętrznych sponsorów. – Wspólnota parafialna jest mała. Obecnie liczy niespełna tysiąc osób, ale wiele z nich mieszka gdzie indziej. Młodzi wyjeżdżają się uczyć, starsi za pracę. Faktycznie mieszka więc około 700 osób. Jednak duczumińscy parafianie nie są gorsi od mieszkańców dużych parafii,

kreślić charakter. Kiedy przywrócono pierwotną kolorystykę neogotyckiego ołtarza głównego, oczywiście było to, że w podobnym kierunku trzeba iść z pozostałymi pracami.

– Dlatego, podejmując się robót we wnętrzu i planując prace nad konserwacją niestabilnych tynków, podjęliśmy decyzję o zaprojektowaniu nowej polichromii. Stara, wykonana na przełomie XX i XXI w. nie odpowiadała charakterowi wnętrza. Projekt iluzjonistycznej, trójwymiarowej polichromii, stanowiącej rozwinięcie motywów z ołtarza, zrealizowaliśmy najpierw w prezbiterium – mówi duszpasterz. Tłumaczy także, że konserwacja całej powierzchni tynków i zrealizowanie projektu polichromii w nawie głównej jest ogromnym wyzwaniem finansowym dla małej wspólnoty. – Mogliśmy się jej podjąć dopiero po zapewnieniu znacznego finansowania zewnętrznego.

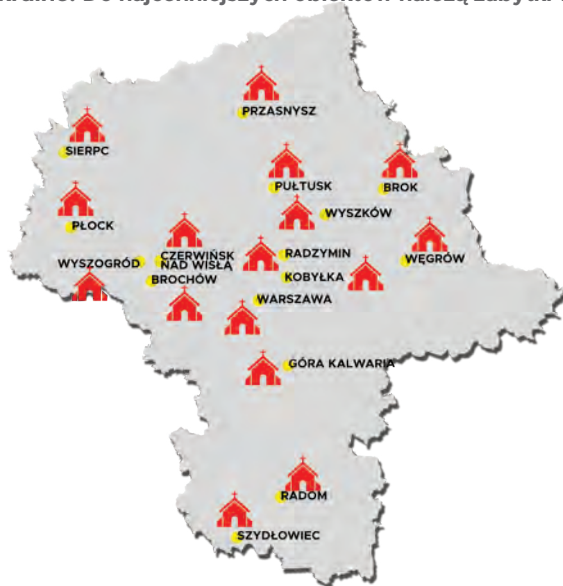
Udało się! Parafia pozyskała 100 tys. zł w ramach programu Mazowsza. – To pozwoliło nam na ustabilizowanie i renowację tynków wewnętrznych i sufitu trzeciego kościoła oraz wykonanie

na nim pierwszego etapu prac malarskich – trójwymiarowych neogotyckich ornamentów, stanowiących oprawę do projektowanych malowideł figuralnych – konkluduje proboszcz.

Fot. arch. UMWM

1000 zabytków sakralnych

Na Mazowszu mamy 1032 zabytkowe obiekty sakralne. Do najcenniejszych obiektów należą zabytki w:



Szczególnie cenne są kościoły drewniane pochodzące z: XVI w. (4 obiekty), XVII w. (21 obiektów), XVIII w. (62 obiekty), XIX w. (42 obiekty) oraz XX w. (15 obiektów). Znajdują się one np. w Brwilnie Górnym, Grodźcu, Naruszewie, Sawicach, Dąbrówce i Łysych.

Źródło: Strategia Rozwoju Województwa Mazowieckiego do 2030 roku. Innowacyjne Mazowsze, s. 30

a miejsce, które Matka Boża wybrała, zasługuje na piękną świątynię – zaznacza ks. Pszczółkowski.

Myśląc o odnowieniu kościoła, proboszcz starał się tak zaplanować prace, by wydobyć, zachować i pod-

Jadwiga Zakrzewska

przewodnicząca sejmikowej Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Od lat dofinansowujemy remonty zabytkowych obiektów. To dowód na to, że bardzo nam wszystkim zależy na wspieraniu mazowieckich instytucji, dbających o ich zachowanie w jak najlepszym stanie. W tym roku na remonty obiektów zabytkowych samorząd Mazowsza przeznaczył 6 mln zł. W ramach dotychczasowych edycji programu dofinansowaliśmy już ponad 250 inwestycji.





KORONAWIRUS NADAL GROŹNY

CHOROZY OZDROWIĘNCY

Agnieszka Stabińska

Łuki w pamięci, dezorientacja, bezsenność. Przebycie infekcji COVID-19 nie oznacza powrotu do stanu sprzed zakażenia. Problem dotyczy blisko 80 proc. ozdrowieńców! – O zespole objawów pocovidowych musimy głośno mówić, bo bez wielospecjalistycznego wsparcia pacjenci sobie nie poradzą – zaznacza dr n. med. Grażyna Cholewińska.

Trzecia fala epidemii jest w natarciu, padają rekordy zachorowań. Statystyki są nieubłagane – ponad 2,1 mln zakażonych wirusem SARS-CoV-2, zmarło ponad 50 tys. Polaków. Na szczęście grupa ozdrowieńców jest liczna – mamy ich około 1,7 mln. Niestety większa część, bo blisko 80 proc., mierzy się z po-

covidową rzeczywistością i wymaga wsparcia, by dojść do formy sprzed choroby. Medycy cały czas podkreślają, że koronawirus to nie jest zwykła infekcja.

Schody do zdrowia?

– Gdyby nie utrata węchu i smaku, pomyślałbym, że moje gorsze samopoczucie to po prostu objawy

przemęczenia – opowiada **Łukasz Malinowski**, 37-latek, który wraz z żoną przeżył chorobę COVID-19 na początku roku. Do tych objawów dołączyła gorączka 38 stopni C, kaszel, pojawiło się bardzo duże osłabienie. – Po okresie izolacji domowej wróciłem do pracy i wydawało się, że wszystko się normuje – zaznacza. Po powrocie do pracy okazało się,



NA CO NALEŻY ZWRÓCIĆ UWAGĘ PO USTĄPIENIU OSTRYCH OBJAWÓW INFEKCJI KORONAWIRUSA?

Radzi dr n. med.

Grażyna Cholewińska

Pacjenci powinni skontaktować się z lekarzem rodzinnym lub specjalistą w przypadku:

- utrzymującego się zmęczenia i nietolerancji małego wysiłku, który utrzymuje się dłużej niż 3 miesiące,
- nieustępującej duszności, zwłaszcza w spoczynku, bólu w klatce piersiowej, przewlekłego bólu głowy, dezorientacji, zaburzeń pamięci, depresji, otępienia, które nie występowały przed chorobą.

Zaburzenia te wymagają rozszerzonej diagnostyki i leczenia specjalistycznego.

niki pokazały odchylenia od normy przy wielu parametrach. Niektóre, jak mówi, były zaskakujące. – Mam zmiany w oskrzelach, zwapnienie płuc, ale też wartości testów wątrobowych wykraczały poza normę – opowiada ozdrowieniec.

Mgła mózgowa i niepokój

Pocovidowcy skarżą się też na problemy z koncentracją, zaniki pamięci, potocznie nazywane mgłą mózgową. Tego typu dolegliwości dotychczas mogliśmy łączyć z seniorami, którzy mogli je mieć ze względu na wiek. A jednak takie objawy, dość intensywnie, dały o sobie znać pani **Jagodzcie, 38-letniej warszawiance**, która niedawno przeżyła COVID-19.

– U mnie infekcja zaczęła się od typowych dla przeziębienia symptomów – drapania w gardle, kaszlu i ogólnego osłabienia. Pojawiła się też wysypka na ciele. Byłam nawet zaskoczona, że wynik testu PCR wykonany na zlecenie lekarza POZ był pozytywny – relacjonuje. Szybko jednak przekonała się, że koniec

że nie jest w stanie podać temu wyzwaniu. Jak mówi, pomimo mijających tygodni od zachorowania, dokuczliwe objawy pozostały i do tej pory utrudniają życie. – *Organizm nie działa jak wcześniej. Mam problem*

Przed COVID-19 miał dobrą kondycję ogólną, czynnie uprawiał sport, bez problemu też wchodził po schodach na czwarte piętro. Utrzymujące się bóle w klatce piersiowej, zmęcze-



Ćwiczenia i wskazówki pomocne w powrocie do pełnej sprawności dla osób, które przechorowały COVID-19 można znaleźć m.in. w poradniku na stronie Krajowej Izby Fizjoterapeutów www.kif.info.pl w zakładce Koronawirus.



ze złapaniem oddechu, pokonując drogę do domu. I koncentracja też nie jest w pełni tak dobra, jak przed chorobą. Potrafię po pięć razy do czegoś wracać, bo nie pamiętam – zauważa pan Łukasz.

nie, do tego wysoki puls (około 140 uderzeń na minutę) zaniepokoiły go na tyle, by zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu. Wstępne wy-



choroby nie oznaczał w jej przypadku zdrowia. – Z przerażeniem obserwowałam, jak często nie docierało do mnie to, co mówił do mnie rozmówca. Musiałam prosić o powtórzenie, a i tak po chwili już nie pamiętałam odpowiedzi. Gdy chciałam wybrać pieniądze z bankomatu, nie mogłam sobie przypomnieć PIN-u do karty – opowiada przerażona. Pani Jagoda skarży się też na zawroty głowy i ciągłe zmęczenie. – Po przejściu 50, góra 100 metrów czuję, jakbym przebiegła maraton. Nie wiem, jak mam wrócić do pełnej aktywności zawodowej. To będzie dla mnie trudne. Niepokój to mój co-

Ozdrowieńcy Łukasz i Małgorzata Malinowscy oraz radny Tomasz Kucharski mają jeszcze długą drogę do pokonania, by wrócić do pełni sił



Fot. arch. prywatne



Fot. arch. Urząd Dzielnicy Praga-Południe

Fot. arch. UMWM



dr n. med. Grażyna Cholewińska
Wojewódzki Szpital Zakaźny w Warszawie

Lekarze znają infekcję SARS-CoV-2 od roku, a objawy zespołu pocovidowego jeszcze krócej. Trwają badania nad poznaniem patomechanizmów zmian. Prawdopodobnie u podłoża powiktań COVID-19 leżą zjawiska takie, jak przewlekłe niedotlenienie organizmu, ostra reakcja zapalna tocząca się w różnych organach podczas infekcji, czyli tzw. stres oksydacyjny oraz hyperintensywna reakcja układu immunologicznego wobec wirusa. Na wszystkie te czynniki każdy człowiek reaguje odmiennie, stąd występowanie zespołu pocovidowego ma zróżnicowaną intensywność i charakter u osób, które chorowały na COVID-19.

dzienny towarzysz. Zaczynam mieć już chyba objawy depresji – opowiada warszawianka.

Nieco inne symptomy zaobserwował u siebie po przechorowaniu koronawirusa **Tomasz Kucharski**, burmistrz Pragi-Południe i wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego. – Chorowałam ciężko na COVID-19, byłem w szpitalu przez 2 tygodnie z zapaleniem płuc. Gdy już wróciłem do domu i kolejny test dał wynik ujemny, to – niestety – nie odniosłem takiego wrażenia, że jestem już zdrowy. Po 23. dniach choroby nie było takiej cezury – opowiada. – Cały czas czuję się inaczej niż przed COVID-19. Gorzej. Niektóre z objawów mam cały czas, m.in. bóle stawowe, mięśniowe i bezsenność. Wpływa to negatywnie na jakość życia. Nasiliły się też zaburzenia rytmu serca.

Pokonanie koronawirusa to tylko połowa sukcesu

Radny próbuje porównać infekcję do innych. – Po przechorowaniu np. grypy w którymś momencie czuć to przejście z choroby do zdrowia. W tym przypadku takiego poczucia nie miałem – zaznacza burmistrz Kucharski. Jest magistrem rehabilitacji ruchowej, przepracował w zawodzie kilka lat. W młodości związany był też ze sportem, a jego miłość do ruchu trwa cały czas. Aktywność musiał jednak na czas choroby za-

wiesić. – Wiem, że powrót pacjenta do zdrowia, przywrócenie mu pełnej sprawności fizycznej i psychicznej, społecznej i zawodowej to długi proces. Jest wiele osób wśród covidowców, które trzeba będzie ponownie adaptować do życia, ponieważ powikłania mogą utrudniać powrót do normalnej życiowej aktywności. Absolutnie to rozumiem, ale też zdaję sobie sprawę z tego, że w okresie narastającej trzeciej fali epidemii pierwszoplanowe jest skierowanie działań na walkę z COVID-19, tym bardziej że zaczyna już brakować miejsc w szpitalach – zaznacza. Podkreśla też, że nie można zapominać o tych wszystkich osobach, które wymagają holistycznego podejścia i rehabilitacji po przejściu SARS-CoV-2. – Samo wyleczenie z koronawirusa to tylko połowa sukcesu.

Na profilu fejsbukowym m.st. Warszawy podzielił się swoim doświadczeniem choroby. Zwrócił się z apelem do innych, by nie lekceważyli zagrożenia. Spotkała go... fala hejtu. – To dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Miałem sporo szczęścia, przeżyłem, choć mam powikłania. Dla wielu moich znajomych i przyjaciół walka z koronawirusem zakończyła się jednak tragicznie. Przekaz jest prosty – przestrzegajmy dyscypliny pandemicznej, uważajmy na siebie i chrońmy innych – podkreśla dobitnie.



Agresor w natarciu

– Rok zmagania się z infekcją SARS-CoV-2 pozwolił już na wstępne obserwacje, a nawet zaplanowane badania kliniczne, które pokazują zdrowotne skutki choroby COVID-19 – podkreśla dr n. med. Grażyna Cholewińska, konsultant wojewódzki w dziedzinie chorób zakaźnych. – *Pomimo że infekcja ma charakter ostry i przebiega gwałtownie, choroba nie kończy się zaraz po opuszczeniu szpitala czy po ustąpieniu objawów u pacjentów leczonych w domu. Widzimy, że pacjenci długo po chorobie nie mogą powrócić do równowagi zdrowotnej sprzed zakażenia* – zaznacza.

Każdego dnia od osób, które przebyły infekcję dowiadujemy się o wielu męczących objawach, które nadal im towarzyszą. – *Okazuje się, że przez wiele tygodni utrzymuje się szerokie spektrum objawów określane mianem zespołu pocovidowego¹* – wyjaśnia dr n. med. Grażyna Cholewińska. Zidentyfikowano już ponad 50 dokuczliwych objawów². Jak podkreśla ekspertka, pacjenci najdłużej odczuwają ekstremalne zmęczenie. – *Dotyczy to przede wszystkim tych, którzy długo pozostawali w stanie niedotlenienia. Obserwujemy również wiele osób, które nie wróciły do kondycji fizycznej sprzed choroby. Bardzo długo utrzymują się także problemy z oddychaniem, zwłaszcza u osób, które miały zapalenie płuc*

¹ PCS – Post COVID-19 Syndrome.

² O tej liczbie wyszczególnionych objawów, które wiążą się z COVID-19 mówił prof. Jan Szczegielniak, krajowy konsultant w dziedzinie fizjoterapii, na łamach Gazety Wyborczej, wyd. 13–14 marca 2021 r.

w wyniku zakażenia SARS-CoV-2. To właśnie ci pacjenci powinni jak najszybciej zostać skierowani na rehabilitację oddechową – wskazuje. Konsekwencją przebytego zakażenia mogą być również problemy kardiologiczne. Zwłaszcza u osób, które przed zakażeniem cierpiały na choroby serca. – *Zauważono, że przebycie infekcji SARS-CoV-2 wpływa niekorzystnie na funkcje różnych układów i narządów, np. układu sercowo-naczyniowego, oddechowego, nerwowego, mięśniowego, nerek, skóry i włosów. Wystąpiły też incydenty zakrzepowo-zatorowe. Jest też cała grupa chorych, którzy skarżą się na zaburzenia natury neuropsychologicznej* – dodaje.

Rehabilitacja potrzebna od zaraz

Jak zaznacza dr n. med. Grażyna Cholewińska, pacjentom, którzy mają zespół pocovidowy potrzebna jest rehabilitacja układu oddechowego oraz mięśni i stawów, regularna opieka kardiologiczna, skierowana na kardiologiczny zespół pocovidowy. – *Postępowania z pacjentami po infekcji SARS-CoV-2 dopiero się uczymy. Powstają projekty dotyczące racjonalnej opieki pocovidowej* – podkreśla. I dodaje: – *Niektórzy pacjenci wymagają będą pomocy psychologa i psychiatry. Większość – leczenia uzdrowiskowego, klimatycznego.* Jak mówi specjalistka chorób zakaźnych, redukcja szkód po COVID-19 to kolejne duże wyzwanie dla zarządzających opieką zdrowotną.

przewlekłe dotyczą sfery psychicznej. Pojawiają się zaburzenia nastroju, depresja, objawy majaczeniowe, zespół pourazowy, zaburzenia snu i inne. Dramatycznie wygląda ciężkie powikłanie u dzieci i młodzieży, które nazywamy pediatrycznym zespołem wieloukładowym (PIMS-TS), a rozwija się po 2–4 tygodniach po ostrej fazie infekcji. Jest to wieloukładowa choroba zagrażająca życiu. Dlatego opieka pocovidowa powinna mieć charakter interdyscyplinarny.”

Fot. arch. UMWM



Elżbieta Lanc
członek zarządu
województwa mazowieckiego

Samorząd województwa realizuje obecnie jeden z największych w kraju projektów unijnych (obecnie jego wartość to 360 mln zł), którego celem jest doposażenie i przygotowanie mazowieckich placówek medycznych do walki z COVID-19. Do tej pory dzięki funduszom z UE udało się zakupić i przekazać m.in. ponad 1600 sztuk aparatury medycznej, 40 tys. sztuk wyposażenia oraz 20 mln środków ochrony osobistej. Nie ustajemy w działaniach pomocowych dla placówek medycznych.

Samorząd Mazowski chce zwiększyć środki w ramach swojego projektu³ na zakup sprzętu dla pacjentów z zespołem pocovidowym. Chce również, by tego typu ośrodki były dostępne w każdym subregionie województwa mazowieckiego. Póki co, ozdrowieńcy szukają pomocy u specjalistów. Choć, jak podkreśla Łukasz Malinowski, trudno się do nich dostać. – *Z lekarzem POZ w moim wypadku nie było problemu, ale do kardiologa ciężko ustalić jakikolwiek termin wizyty* – zamyśla się. Już widać, że on, jak i inni ozdrowieńcy z problemami, mają przed sobą drogę do pokonania – pytanie jak będzie długa i czy skończy się celem, jaki chcą osiągnąć – powrotem do pełni sił? ■

³ Projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego” jest realizowany przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel.

POWAŻNE POWIKŁANIA POCOVIDOWE

Dr n. med. Grażyna Cholewińska informuje:

„Przez wiele tygodni (6–8) po ostrej infekcji pacjenci skarżą się na uporczywe osłabienie fizyczne, osłabienie siły mięśniowej (z powodu długotrwałego niedotlenienia mięśni), duszność, ból w klatce piersiowej, bóle i zawroty głowy, biegunkę, niespecyficzne zmiany skórne, drętwienie/mrowienie kończyn. Dokuczliwe dolegliwości



Środki z programu Polska Wschodnia+ pomagają rozwijać infrastrukturę drogową. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy ekspresowej S17 i autostrady A2

Fot. Mateusz Grochowski/East News

POLSKA WSCHODNIA+

SUKCES

MAZOWSZA!

DODATKOWA KASA
Z POLSKI WSCHODNIEJ

Biuro Prasowe, Wydział Komunikacji Zewnętrznej UMWM

Gminy, powiaty czy firmy z Mazowsza mogą liczyć na pieniądze z programu Polska Wschodnia+. – To może oznaczać kolejne ponad 400 mln euro z budżetu UE – podkreśla marszałek Adam Struzik, który cieszy się, że wieloletnie starania samorządu Mazowsza przyniosły efekt.

Szansa na dodatkowe wsparcie, i to niemałe, perspektywa budowy nowych dróg, pomoc dla przedsiębiorców, w tym branży turystycznej, która szczególnie ucierpiała w pandemii, nowe miejsca pracy czy zmniejszenie różnic wewnątrzregionalnych – to tylko niektóre z możliwości, jakie daje włączenie województwa do programu Polska Wschodnia+.

Warto walczyć do końca

Do tej pory z programu korzystało pięć województw: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie. Teraz dotączy do nich Mazowsze. – *Ubiegaliśmy się o to 11 lat, bo niektóre subregiony, np. siedlecki, radomski czy ostrołęcki zdecydowanie kwalifikowały się do takiego dodatkowego wsparcia* – przypomina marszałek **Adam Struzik**. Dodaje, że argumenty o niskim PKB

tej części regionu, wysokiej stopie bezrobocia, niższej dostępności transportowej czy fakcie, że Siedlce zdecydowanie leżą na wschodzie kraju i borykają się z podobnymi problemami jak miejscowości z Podlasia czy Lubelszczyzny nie były uwzględniane. I choć poziom życia oraz potencjał gospodarczy np. subregionu ostrołęckiego jest porównywalny ze wschodnią częścią kraju, to ta część Mazowsza pozbawiona była możliwości korzystania z dodatkowego wsparcia. Teraz się to zmieni.

Zysk dla firm i miast

Dzięki działaniom samorządu województwa doszło do podziału statystycznego na Mazowsze regionalne i region warszawski stołeczny (obejmuje Warszawę i 9 okolicznych powiatów). Nowy podział pozwala uwzględnić wewnętrzne zróżnicowanie regionu. Starania się opłaciły – strona rządowa wyraziła zgodę na uwzględnienie Mazowsza regionalnego w programie. Co to oznacza w praktyce? Przede wszystkim konkretne pieniądze na ważne inwestycje.

Fot. arch. UMWM





W sprawie podziału środków w ramach Polski Wschodniej odbyły się spotkania, m.in. w Ciechanowie i Ostrołęce. Założenia programu przybliżyli reprezentanci samorządu Mazowsza

Fot. arch. UMWM

– Włączenie do Polski Wschodniej otwiera przed beneficjentami szansę na kolejne środki finansowe z budżetu Unii Europejskiej. Inne województwa korzystały z tych funduszy, my jesteśmy debiutantami, ale jestem przekonany, że równie skutecznie będziemy sięgać po wsparcie – mówi marszałek Struzik, zachęcając do aktywności na tym polu. Wiceminister finansów, funduszy i polityki regionalnej **Małgorzata Jarosińska-Jedynak** zapowiedziała, że nowy program będzie koncentrował się na czterech głównych obszarach: przedsiębiorczość i inwestycje, energia i klimat, spójna sieć transportowa oraz kapitał społeczny, turystyka i usługi uzdrowiskowe. – *Nadal bę-*

dziemy inwestować w innowacje biznesowe, wspieranie start-upów, infrastrukturę transportową. Ale skupimy się też na przykład na adaptacji miast do zmian klimatu i wzmocnieniu potencjału turystycznego regionu¹ – podał. Z dodatkowego zastrzyku gotówki cieszą się już samorządowcy. **Joanna Potocka-Rak**, starosta powiatu ciechanowskiego, zaznacza, że to

że to ogromna szansa dla gmin, miast, powiatów. – *Nowa perspektywa finansowa to nowe możliwości rozwoju dla samorządów oraz realne perspektywy realizacji wielu niezwykle ważnych społecznie, ekonomicznie czy infrastrukturalnie inwestycji i projektów* – podkreśla.

Na współfinansowanie będą mogły liczyć np. duże projekty miejskie dotyczące zrównoważonej mobilności miejskiej, a także ponadregionalne inwestycje drogowe i kolejowe. W planach są m.in. dalsze inwestycje przy tworzeniu Wschodniej Magistrali Kolejowej.

Radny województwa **Mirosław Augustyniak** jest przekonany, że subregiony Mazowsza włączone do pro-

¹ Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej – jak będą wyglądały w latach 2021–2027?, polskawschodnia.gov.pl.

gramu Polska Wschodnia na pewno wykorzystają okazję. – *Te dodatkowe środki to ogromna szansa dla beneficjentów. Samorządowcy będą sięgać po pieniądze, kierując je na inwestycje, dzięki którym ludziom będzie się lepiej żyć* – mówi radny.

Ale szansę na dodatkowe pieniądze mają nie tylko miasta czy powiaty. Z dotacji skorzystają również małe i średnie firmy, innowacyjne start-upy, przedsiębiorstwa z sektora turystycznego i energetycznego, organizacje pozarządowe, samorządy oraz podmioty świadczące usługi publiczne.

2,5 mld euro dla Polski

Zdaniem Komisji ds. Polski Wschodniej² (zrzesza marszałków województw objętych programem), w kolejnej edycji powinny być kontynuowane działania w obszarze przedsiębiorczości i innowacji – platformy startowe, działania na rzecz wspierania procesów wzornictwa w mikro-, małych i średnich przedsiębiorstwach czy pożyczki na rzecz rozwoju firm z branży turystycznej. Komisja proponuje dodać jeszcze interwencję dotyczącą wsparcia promocji makroregionu i inwestorów biznesowych, a także obsługi inwestorów i eksporterów.

Jak będzie wyglądał dokładny podział środków, dowiemy się po konsultacjach (trwają do 8 kwietnia). Polska Wschodnia+ na lata 2021–2027 jest pierwszym krajowym programem funduszy europejskich konsultowanym społecznie.

² Rozpoczęły się konsultacje społeczne Programu Polska Wschodnia 2021–2027, rpo.wrotapodlasia.pl, 5.03.2021.



PROGRAM POLSKA WSCHODNIA+

Z programu Polska Wschodnia w latach 2021–2027 skorzysta sześć województw: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie oraz Mazowsze regionalne (bez regionu warszawskiego stołecznego).

NA JAKIE WSPARCIE MOGĄ LICZYĆ WOJEWÓDZTWA?*

418 mln euro na region

2,5 mld euro cały budżet

*podział indykatywny



NAZWY MIEJSCOWOŚCI

NOWA WIEŚ MIĘDZY FLORENCJĄ A SYBERIĄ

Dorota Ł. Cichocka, Tomasz Opaliński

Mazowsze to niemal 9,5 tys. miast, miasteczek, miejscowości i wsi, i niemal tyle samo nazw – często zabawnych, nietypowych i zaskakujących. Są takie, które się powtarzają i można je znaleźć w niemal każdym powiecie.

Bezapelacyjnie na Mazowszu króluje Nowa Wieś: tę nazwę nosi aż 30 mazowieckich miejscowości. Co ciekawe, miano to w całej Polsce jest dopiero czwarte w rankingu. Pierwsze miejsce należy bowiem do Starej Wsi. Dość popularna na Mazowszu jest jednak również mazowiecko (maż...owiecko?) brzmiąca nazwa Białe Błoto¹ (występująca w powiatach: puttuskim, sierpeckim, sochaczewskim, żuromińskim, ale także Białobłoto-Stara Wieś, Białobłoto-Kurza czy Białobłoto-Kobyła w powiecie wyszkowskim). Na mapie nazewniczej naszego regionu znajdziemy mnóstwo przedziwnych „kwiatków”. I to nie tylko tych prawdziwych, zaczerpniętych z botaniki, jak **Różan**, **Wrzos** w gminie Przytyk, **Pa-**

Naprawdę tędy
do Florencji?

protnia w Siedleckiem czy **Krzywki-Bratki** w powiecie żuromińskim.

– *Dociekania naukowe znanych nam nazw miejscowości, bądź te związane z lokalnymi legendami i przekazami, są ciekawą dziedziną, pogłębiającą naszą wiedzę, dlatego warto pobawić się w badacza i poszukać znaczenia nazw miejsc, w których żyjemy* – mówi **Robert Zydel**, dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Wybermy się zatem w krótką językową podróż po Mazowszu, by dowiedzieć się, że można tu dotrzeć nie tylko z **Włoch** przez **Florencję** do... **Syberii**, ale znacznie dalej – do korzeni naszej tożsamości.

Po prostu Kępa

W przypadku najpopularniejszych nazw miejscowości zwykle nie mamy problemu z domyśleniem się, skąd mogą pochodzić. W przypadku bardzo częstych: **Zalesia**, **Polesia**, **Błoni**, **Dąbrowy** czy **Józefowa** skojarzenia nasuwają się same. Są też nazwy ujmujące niezwykłą prostotą. Brzmiały tak, jakby założyciele i pierwsi mieszkańcy po prostu opisali rzeczywistość. Jak bowiem inaczej tłumaczyć **Polny Młyn** w powiecie przasnyskim, **Glinki** niedaleko Otwocka, **Lasek** w gminie Żabia Wola czy rozsiane po całym wojewódz-



Fot. Tomasz Opaliński

¹ Nazwa krainy pierwotnie brzmiała Mazow i stanowiła albo nazwę dzierzawczą od nazwy osobowej Maz, oznaczającej człowieka mieszkającego w błotach (umazanego), albo nazwę topograficzną, oznaczającą „błotnisty kraj”.



Syberia i piknik rodzinny? Tylko na Mazowszu!



Fot. Tomasz Opaliński

LECHOSŁAW HERZ

jeden z najbardziej znanych polskich regionalistów, miłośnik i znawca Mazowsza, laureat Nagrody Marszałka, zachęca do podróży palcem po mapie regionu. M.in. ze względu na ciekawe nazwy: „Prawdziwą pertą wśród nazw przedziwnych jest Wieczfnia koło Mławy. Cóż przy niej Kotorydz koło Tarczyna, Potukały pod Powsinem, Habádzin i Habádzinek w pobliżu Konstancina, Zaprzetnica, Pyrka i Kurzelaty oraz Przykwa, Padarz i Byziec w Garwolińskim. Gruba i Zbiroża w Mszczonowskim, pod Wyszkowem leżące Chorchosy, Blochy i Chrzczanka, Wagan i Waganka. Węgrowskie: Perkulanka, Grygów, Drgicz, Puterki, Guty lub Ruchna. Nazewniczą kopalnią jest północne Mazowsze. To tutaj leżą: Dźwieźnia i Safronka, Bregendy, Botąki, Suleżysz, Sądzięta i Saksary, Podoś i Podnierówcza. Cis, Dzbenin, Otok i Dymusy, Cyk oraz Jarzyły, Chetchy i Pach, Olęda, Sebory oraz Fuszko, ta Węgra i ten Rzegnow”.¹

¹ Lechosław Herz, Klągor i fanfary. Opowieści z Mazowsza, Wydawnictwo Iskry, 2012.

twie różnego rodzaju **Kępy**? Jednak w tej kategorii bezapelacyjnie wygrywa **Mała Wieś przy Drodze** w powiecie nowodworskim. Prościej się nie da! Co jednak z innymi nazwami? Tymi rzadkimi, niepospolitymi, tajemniczymi? Takimi, których wymowa czasem budzi wątpliwości, a pochodzenie wydaje się pilnie strzeżonym sekretem niegdysiejszych założycieli?

Z patronem w tle

Część nazw miejscowych daje się wytłumaczyć nazwiskiem właścicieli lokalnych majątków. Weźmy taki na przykład **Potworów**. Z lasu nie wyłoni się nam raczej żaden ork, ogr, troll czy smok. O etymologii tej miejscowości, leżącej przy drodze krajowej Tomaszów Mazowiecki–Radom, wiemy, że była gniazdem rodzinnym Potworowskich herbu Dębno. Tak jest też z zabawnie brzmiącą nazwą miejscowości **Pszczółki-Szerszenie** w powiecie ciechanowskim (pierwszy człon pochodzi od nazwiska rodu Pszczółkowskich).

W powiecie przasnyskim istnieje pięknie położona miejscowość, ba, cała gmina o bardzo romantycznej nazwie **Jednorózek**.

Skąd ten mityczny zwierz przybył na północne Mazowsze? Niektó-

rzy wyjaśniają to tym, że inną nazwą tej miejscowości jeszcze w XVII w. były Sopechy – prawdopodobnie od nazwiska okolicznej szlachty, która mogła postulujeć się herbem Bończa (jego głównym elementem jest właśnie biały jednorózek).

– *Nazewnictwo jest ważnym elementem kulturowej identyfikacji i w zawar-*

Fot. UG Jednorózek





POCHODZENIE NAZW MIEJSCOWOŚCI BYWA RÓŻNE:

Są nazwy topograficzne, związane z naturą np. **Brodowe Łąki**, (pow. ostrotęcki), **Żabieniec**, (pow. piaseczyński), **Stawiska** (pow. węgrowski); patronimiczne (pochodzące od pierwotnego założyciela lub właściciela danej miejscowości), np. **Bogatki** od Philippusa Bogatho (pow. piaseczyński); wywodzące się od imion chrześcijańskich i słowiańskich, takie jak **Bromirz** (pow. ptock), **Wyszomierz** (pow. sokotowski), **Daćbogi** (pow. siedlecki); powstałe od przezwisk, np. **Nosy** (pow. piaseczyński) pochodzi od przezwiska rodzowego Nosy, podobnie **Pęchery** (pow. piaseczyński) od przezwiska Pęcherz.

tej najczęściej jedno- lub dwuczłonowej nazwie kryje w sobie historię z przeszłości. Tworzenie się nazw miejscowości było ściśle związane z czasem, miejscem i okolicznościami zakładania osad – podkreśla Robert Zydel. Dodaje, że w województwie mazowieckim szczególnie jego północne i wschodnie rejony były w przeszłości zróżnicowane pod względem etniczno-językowym i stąd także niekiedy zaskakująco brzmiące nazwy. – Nie bez znaczenia było też późne zasiedlanie tych terenów na przełomie XIV i XV w., stąd wiele nazw pochodzi od nazwisk lub przezwisk założycieli, np. Biedrzyce (pow. makowski) od Biedrzyckiego, Cietrzewki (pow. ostrowski) od Cietrzewka.

Toponimiczne zagadki

Zdarzają się miejscowości, które nic nam w pierwszej chwili nie mówią. Jedną z nich są **Rzy** w powiecie płońskim. Przyjezdni często nie wiedzą, jak właściwie odczytać tabliczkę przy drodze między Sochocinem a Karolinowem. Czy to taki niedokończony włoski Rzym? Nie, tę nazwę wymawiamy jako dwie osobne głoski. A skąd pochodzi? Pewnie nawet najstarsi Rżanie tego nie wiedzą. Podobnie jest z grupą miejscowości w powiecie nowodworskim w gminie Nasielsk. Położone niedale-

ko siebie **Krzyczki-Żabiczki**, **Krzyczki-Pieniążki** i **Krzyczki Szumne** dzielą tajemniczy pierwszy człon.

Równie zagadkowa wydaje się pewna wieś w gminie Myszyniec. Co oznacza **Charciabałda**? Prawdopodobnie nazwa ta, składająca się z dwóch członów, pochodzi od słowa charci (od chart) i pruskiego bald, czyli błoto. Możliwe także, że drugi człon wywodzi się ze znanego w gwarze kurpiowskiej słowa bałda, czyli dom.

Są powiaty, które „specjalizują się” w dziwnie brzmiących nazwach. Palmę pierwszeństwa dźwierży tu chyba powiat przasnyski. Sama nazwa miasta **Przasnysz** według legendy pochodzi od imienia gościnnego młynarza Przaśnika, który pomógł błądzącemu Konradowi Mazowieckiemu, za co otrzymał tytuł szlachecki i okoliczne ziemie. Inna teoria głosi, że nazwa wzięta się od praśnego chleba lub zbieranego w okolicy praśnego miodu.

Trudniej natomiast wytłumaczyć pochodzenie miejscowości leżących w tym powiecie. Skąd się wzięły **Bystre-Chrzany**, **Bystre Kurzyny**, **Czarczaste-Błotki**, **Krajewo-Wierciochy**, **Krajewo-Darmopychy**, **Grabowo-Padaki** czy **Gadomiec-Jebieńki**? I to wszystko w jednej gminie, nazwanej równie niezwykle: **Krzynowódze Matej**. Dziwnie

brzmiący pierwszy człon pochodzi prawdopodobnie od „krzynicy”, czyli obudowy źródła wykonanej z łączonych w kwadrat kłód dębowych.

Śmieszne, ale prawdziwe

Zdarzają się nazwy miejscowości, które pochodzących z nich mogą przyprawiać o ból głowy, a u przyjezdnych budzić konsternację. Nie chodzi tu o nieprzeciętną, ale jednak całkiem sympatyczną **Głupiankę** niedaleko Siennicy czy uroczą **Pupkowiznę** tuż przy północnej granicy Mazowsza. Tu mamy jednak grubszy kaliber. Jak bowiem bez załopotania przyznać, że mieszkamy w **Pierdotach** (gm. Sypniewo)? Pochodzących z tego przysiółka rozumieją chyba tylko sąsiedzi z niedalekich **Pierdotek** (gmina Olszewo-Borki).

„Kiedy jakaś rzecz jest zabawna, poszukaj w niej ukrytej prawdy” – mawiał George Bernard Shaw. Może więc tym bardziej warto w podróżach przez Mazowsze zatrzymać się i poszukać źródeł śmiesznie lub dziwnie brzmiących nazw, by dotrzeć do prawdy o historycznym założycielu jakiejś miejscowości lub usłyszeć piękną miejscową legendę? Tak jest na przykład z Całowaniem (powiat otwocki). – *Nazwa ta pochodzi od pobliskiego Bagna Całowanie. W jego okolicy –*



Fot. Tomasz Opaliński



Za kościelnym murem kończy się już Święte Miejsce

według miejscowej legendy – rośla paproć zwana nasięźrzatem pospolitym, przy pomocy której (zerwanej o północy) panny zwabiały kawalerów – wyjaśnia **Robert Zydel**. – W publikacji „Nazwy miejscowe powiatu piaseczyńskiego” (Dorota Zając, Stanisław Hofman, 2017) możemy zapoznać się z pochodzeniem nazw z tego powiatu. I tak np. Baniocha (gm. Góra Kalwaria) pochodzi od wyrazu „bania” oznaczałoby tereny podmokłe.

Pierwsze skojarzenia często mogą mylić, jak np. przy nazwie **Nowe Rumunki**. Słowo „rumunki” ma pochodzić od „rumosz”, czyli „ruiny”. Oznaczałoby to, że osada powstała na miejscu jakiegoś dawnego osiedla.

Legendy i anegdoty

Możemy poszukiwać wyjaśnienia nazw w przekazach z przeszłości, ale bywa też, że sama nazwa miejscowości inspirowała do tworzenia nowych legend. **Żebrak** w gminie Skórzec, podżyrdowska **Zazdrość**, **Nowy Konik** pod Halinowem, **Krocze** w gm. Żatunki, **Ramiona** w powiecie ostrołęckim czy **Szczęście** w zwoleńskim – z samych tych nazw może powstać nielecha opowieść. A że czasem trudno dociec, skąd taka, a nie inna nazwa? Można puścić wodze fantazji, albo – będąc w okolicy – zapytać miejscowych. Nie wiadomo, czy znają prawdę, ale być może opowiedzą nam coś ciekawego.

Nie musi być to historia z bardzo odległych czasów. Może będzie podobna do tej, która udowadnia, że nie tylko brzmienie nazwy miejscowości, ale i kontekst jej użycia może budzić uśmiech, jak w przypadku wspomnianej już **Krzynowłogi Małej**? Powiadają, że w latach jedynie stusznego ustroju pracownicy znajdującej się tam Spółdzielni Kótek Rolniczych wybrali się w celu ukulturalnienia do Teatru Wielkiego w Warszawie na spektakl „Odprawa posłów greckich”. Niestety, „ukulturalniali się” już po drodze, zatem spóźnieni i „ukulturalnieni” weszli na salę teatralną już w momencie, kiedy Gustaw Holoubek wygłaszał kwestię „zacni postowie, skąd przybywacie”, zatem odpowiedzieli głośno: „SKR Krzynowłoga Mała”! Cała sala parsknęła śmiechem, a aktorzy mieli duże problemy z kontynuowaniem przedstawienia. Opowieść stała się sławna na cały powiat przasnyski, pracownicy zostali opisani w gazecie, a do kierownika spółdzielni rozdzwoniły się telefony z pytaniami „skąd przybywacie”... Krzynowłoga zaś wspomina, że co roku – aż do śmierci aktora – otrzymywali kartkę świąteczną z najlepszymi życzeniami od Gustawa Holoubka, kierowaną na adres SKR Krzynowłoga Mała.

Lokalna duma

Warto pobawić się w badacza i poszukać znaczenia nazw miejsc, w których

SZUKAJMY KORZENI MAZOWIECKICH "KWIATKÓW".

Jeśli Cię zainspirował ten tekst, poszukaj źródeł ciekawych nazw miejscowości na Mazowszu:

Duży Dół (pow. grójecki)
Dyszobaba (pow. makowski)
Grabie Polskie (pow. płocki)
Kietbaski (pow. łosicki)
Kopana (pow. piaseczyński)
Kwasy (pow. siedlecki)
Łysobyki (pow. wołomiński)
Moszna-Wieś (pow. pruszkowski)
Nogawki (pow. ostrołęcki)
Potrzebna (pow. płocki)
Szkarada (pow. gostyniński)
Świniotop (pow. wyszkowski)
Troski (pow. płoński)
Wąsy (pow. miński)
Zadobrze (pow. radomski)

żyjemy. Doskonałym punktem wyjścia do poszukiwań może być punkt dojścia tych, którzy już przed nami te nazwy badali – warto więc sięgnąć choćby do słowników, takich jak „Słownik etymologiczny miast i gmin PRL”², „Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski”³ czy opracowań dotyczących tylko naszego regionu⁴.

– „W tych wszystkich nazwach, które czasem ujmują wdziękiem, często intrygują, a niekiedy śmieszają, zawiera się wielka tajemnica otaczająca nas mazowieckiej ziemi. Nazwy są częścią jej losów i naszych również. Przecież każda ma swoją historię, która jest historią jakichś tam ludzkich losów, trudu zagospodarowywania ugorów (...). Czym byłaby ta mazowiecka ziemia bez ludzi, których życie z tymi nazwami wiązało się czasami na zawsze”⁵ – pisał Lechosław Herz.

Szukając zatem źródeł brzmiących często dziwacznie czy niezrozumiale nazw warto nie zatrzymywać się na brzmieniu, ale sięgnąć dalej, do korzeni, by odkryć, co nam one mówią. A wtedy często zamiast się śmiać, możemy poczuć dumę, że właśnie stąd nasz ród.

2 S. Rospond, Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984.

3 M. Malec, Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2003.

4 K. Zierhoffer, Nazwy miejscowe północnego Mazowsza, Ossolineum, Wrocław 1957.

5 Lechosław Herz, Klągory i fanfany. Opowieści z Mazowsza, Wydawnictwo Iskry, 2012.



PANDEMIA = NIEPOKÓJ

Dorota Mądrał



Fot. Damian Kavich

Marcin Flak

psycholog, psychoterapeuta
p.o. kierownika Oddziału Dziennego
Psychiatrycznego dla Dzieci i Młodzieży
w Józefowie, Mazowieckie Centrum
Neuropsychiatrii Sp. z o.o. w Zagórz



Młodzi coraz bardziej odczuwają skutki przedłużającej się pandemii. Zamknięcie szkół i miejsc użytku publicznego wpływa na ograniczenie możliwości spotkań z rówieśnikami poza domem. Początkowo wydawało się, że dla większości kontynuowanie znajomości wirtualnie nie stanowi większego problemu. Obecnie jest już inaczej. Nierzadko u dzieci obserwuje się wzmożony niepokój w związku z tą sytuacją. Obawy budzi również to, że obostrzenia zmieniają się z dnia na dzień (najmłodszy muszą oswoić się z wprowadzanymi zmianami natychmiastowo). Sytuacja jest trudna szczególnie dla kończących w tym roku szkołę. Brak możliwości pożegnania się powoduje niepokój przed utratą dotychczasowych relacji bez gwarancji na zaistnienie w nowych. Warto zwrócić uwagę na zacierającą się granicę między światem rzeczywistym a wirtualnym. Ciężko jest oddzielić czas na naukę i rozrywkę. Wyzwaniem dla opiekunów jest zapewnienie różnorodności w codziennych aktywnościach. ■

To już trzecia fala. Rośnie dzienna liczba zachorowań i osób hospitalizowanych. Wirus nie odpuszcza. Atakuje nie tylko ciało, ale i duszę. Jak zносimy pandemię? Kiedy będzie normalnie? Ile jeszcze musimy wytrwać?



Fot. MSS w Ostrołęce

Paweł Natkowski

dyrektor Mazowieckiego
Szpitala Specjalistycznego
im. dr. Józefa Psarskiego w Ostrołęce



Pandemia jest nieprzewidywalna i niemierzalna. Można założyć, że wirus zostanie z nami na zawsze – w uśpieniu lub mutacji. Na szczęście mamy broń – szczepionki. Na pytanie, ile jesteśmy jeszcze w stanie znieść, nie ma dobrej odpowiedzi. System zawodzi. Nie ma jednoznacznych rozporządzeń Ministerstwa Zdrowia i NFZ. Województwa rządzą się własnymi regułami. Brakuje ogólnopolskiej koordynacji zasobami łóżek covidowych. Szpitale zadłużają się niekontrolowanie, gdyż decyzje nie uwzględniają ich możliwości finansowych. Mówi się, że szpitale otrzymują wynagrodzenie za leczenie pacjentów z COVID-19, ale pomija się fakt, że NFZ zmniejsza ryczałt o kwoty wypłacone na ich leczenie. To destabilizuje finanse lecznic. Opóźnienia w wypłacaniu dodatków covidowych, zawezwania szpitali przez NFZ do korekt list zgłoszonych osób, a nawet wykluczanie całych profili zawodowych (np. oddziałów psychosomatycznych), nie nastrajają optymistycznie personelu medycznego, będącego już na granicy wyczerpania fizycznego i psychicznego. ■



Fot. arch. UMWM

prof. Andrzej Horban

doradca premiera ds. COVID-19



Pandemia będzie trwać tak długo, dopóki nie zachoruje bądź nie zaszczepi się co najmniej 80 proc. dorosłych ludzi. W najbliższych tygodniach możemy się spodziewać wzrostu zakażeń. Jak dużego? To zależy od zachowań ludzi. Jeżeli będą się stosować do zalecanych zasad, tzn. dystans, noszenie masek, dezynfekcja i pozostaną w domach – liczba zakażeń będzie się zmniejszać. Obecnie transmisja wirusa jest bardzo duża i jeżeli tak dalej będzie, sytuacja stanie się nie do opanowania. Na wzrost zachorowań ma wpływ mutacja brytyjska, która łatwiej się namnaża i przenosi. Wirus atakuje osoby w każdym wieku, ale grupą obciążoną dużym ryzykiem są chorzy na cukrzycę, są to zwykle ludzie otyli, często z chorobami kardiologicznymi. Otyłość powoduje, że płuca nie rozprężają się w prawidłowy sposób i jeśli u takiego pacjenta rozwinie się zapalenie płuc, choroba ma bardzo ciężki przebieg. Obecna fala pandemii wygaśnie prawdopodobnie w maju, czerwcu. Jesienią może nas czekać wzrost zachorowań. Wszystko zależy od tego, czy ludzie się zaszczepią. Jest na to czas do jesieni. ■



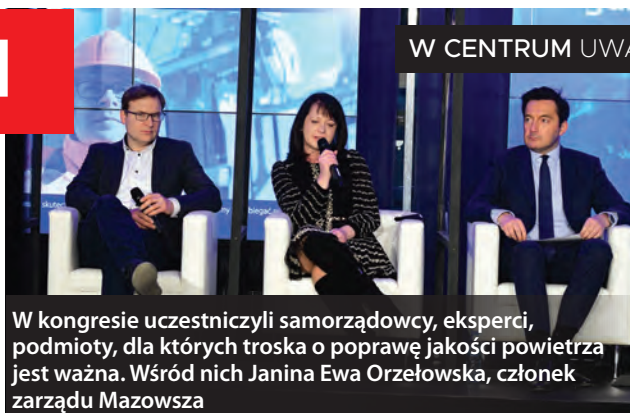
Tym żyje samorząd

WALKA O CZYSTE POWIETRZE TRWA!

IV Kongres Czystego Powietrza to największe wydarzenie na Mazowszu poświęcone ochronie powietrza. Był okazją, by zwrócić uwagę na problem zanieczyszczenia środowiska, ale też przypomnieć o zmianie przepisów.

Władze Mazowsza uruchomiły nabór na projekty dotyczące ochrony powietrza i mikroklimatu. Do rozdysponowania jest 11 mln zł. Prowadzone są także prace nad zmianą przepisów uchwały antysmogowej, m.in. dla Warszawy. W województwie obowiązuje uchwała uchwalona przez sejmik w 2017 r. uchwa-

ła antysmogowa (ograniczyła stosowanie złej jakości paliw stałych i użytkowanie tzw. kopciuchów). Aby przyspieszyć tempo wprowadzanych zmian i szybciej poprawić jakość powietrza, trzeba wypracować kolejne rozwiązania. Przedmiotem rozmów jest m.in. kwestia bardziej restrykcyjnych przepisów dla Warszawy. W ub.r. prezydent stolicy podpisał wspólną deklarację z władzami Mazowsza w sprawie zaostrożenia przepisów mazowieckiej uchwały antysmogowej. O postęp prac dopytują aktywiści. „Z ratusza otrzymały odpowiedź odpychającą odpowiedzialność, że »wprowadze-



W kongresie uczestniczyli samorządowcy, eksperci, podmioty, dla których troska o poprawę jakości powietrza jest ważna. Wśród nich Janina Ewa Orzełowska, członek zarządu Mazowsza

Fot. arch. UMWM

nie ograniczeń lub zakazów w zakresie eksploatacji instalacji (...) należy do wyłącznej kompetencji Sejmików wojewódzkich»¹. Władze Mazowsza nadal są za wprowadzeniem zakazu spalania węgla od 2024 r. Warszawa zaś bierze pod uwagę wprowadzenie pełnego zakazu paliw stałych (a więc także drewna kominkowego) najwcześniej od 2028 r.

¹ Jakub Chetmiński, Rafał Trzaskowski obiecał zakaz palenia węglem w Warszawie. Aktywiści: „Obiecanki bez konkretów”, warszawa.wyborcza.pl, 27.02.2021.

SERWIS KM W REGIONIE

W Sochaczewie ruszyła budowa zaplecza technicznego do obsługi serwisowej nowych pojazdów Kolei Mazowieckich – Flirt. Inwestorem jest Stadler Service Polska, a wartość zadania to 22 mln zł. – *Cieszymy się, że pojazdy produkowane na Mazowszu będą również utrzymywane w tym regionie* – podkreśla radny województwa **Mirostław Adam Orliński**.



Fot. arch. KM

Fot. arch. Portu Lotniczego Warszawa-Modlin



Lotniskiem w Modlinie zainteresował się prywatny francuski inwestor – Grupa Egis. Chce on przejąć część udziałów i rozbudować port. Samorząd Mazowsza popiera pomysł. Na transakcję muszą się jednak zgodzić

FRANCUSKI INWESTOR ZAINTERESOWANY MODLINEM

pozostali współnicy. – *Od początku zależy nam na rozwoju portu. Ma szanse na dobre perspektywy. Mam nadzieję, że pozostali udziałowcy wyrażą zgodę na obecność partnera prywatnego* – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.

MNIEJ CUDZOZIEMCÓW NA MAZOWSZU

Spada liczba zezwoleń na pracę cudzoziemców wydanych w regionie. W ub.r. było ich ponad 68 tys. To aż 21 proc. mniej niż w 2019 r. Jak podaje Urząd Statystyczny w Warszawie, statystyczny pracujący cudzoziemiec był obywatelem Ukrainy, mężczyzną i pracował jako robotnik przemysłowy lub rzemieślnik.

NAJLEPSZYM MARSZAŁKIEM...

... jest Adam Struzik.

W organizowanym przez Portal Samorządowy plebiscycie po raz kolejny stanął na najwyższym podium, wyrażnie wyprzedzając wódatarzy polskich województw. Potwierdził swój sukces z 2016 i 2018 r. Gratulujemy!



Fot. arch. UMWM



SESJA SEJMIKU

REKORDOWE PIENIĄDZE NA RÓWNOMIERNY ROZWÓJ MAZOWSZA

Justyna Michniewicz

Aż 151 mln zł – tyle pieniędzy gminom i powiatom na zadania ważne dla równomiernego rozwoju Mazowsza przyznali radni województwa mazowieckiego. Zmienili też zasady używania flagi województwa. Teraz flaga dostępna jest dla wszystkich mieszkańców.

Sejmnik uruchomił kolejną pulę środków pomocy finansowej na 82 inwestycje w ramach instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego.

151 mln zł na inwestycje w regionie

Gminy i powiaty dostaną w tym roku rekordowe 151 mln zł, z czego 98 mln zł na nowe projekty. Pozostała kwota przeznaczona jest na inwestycje wieloletnie już rozpoczęte. To ogromny zastrzyk pieniędzy dla mazowieckich samorządów, który pozwoli im zmodernizować infrastrukturę drogową oraz zrealizować projekty budowlane dotyczące m.in.: szkół, boisk, hal sportowych, budynków gminnych, świetlic wiejskich, remiz, ośrodków zdrowia, domów opieki oraz instalacji uzdatniania wody, kanalizacji sanitarnej czy wałów przeciwpowodziowych.

– *Widzimy, że ten instrument bardzo mocno się rozwija i nabiera tempa* – podkreślił przewodniczący Komisji Budżetu

i Finansów **Mirostaw Adam Orliński**. Dodał, że wsparcie rządu 100–200 tys. zł to ogromna pomoc dla wielu samorządowych wspólnot. – *W gminach na inwestycje często przeznaczają się maksymalnie 1 mln zł. Dokończenie nawet kilku tysięcy do projektu ratuje ich budżety i często pozwala dokonać bardzo ważnych inwestycji.*

W latach 2019–2023 Mazowsze przeznaczy na ten cel ponad 331 mln zł. Zrealizowanych zostanie dzięki temu 160 inwestycji.

Innowacyjne jak Mazowsze

Sejmik uchwalił dokument, którego celem będzie zwiększenie konkuren-

cyjności gospodarki Mazowsza – Regionalną Strategię Innowacji dla Mazowsza do 2030 r. Jest ona podstawą do certyfikowania funduszy europejskich w nowej perspektywie finansowej 2021–2027 w ramach działań wspierających przedsiębiorczość, innowacyjność i cyfryzację.

Trójmorze trzyma się razem

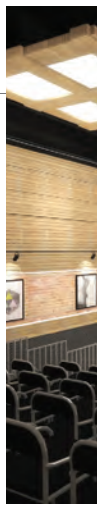
Mazowsze przystąpi do Sieci Gospodarczej Regionów Trójmorza. Podstawowym zamierzeniem sieci jest budowanie współpracy międzyregionalnej. Ma być ona ważnym narzędziem do lepszego wykorzystania programów unijnych w tej części Europy oraz impulsem rozwojowym dla



Fot. arch. UMWM



Fot. arch. UMWM



SEJMIK UCZCIŁ WYBITNYCH POLAKÓW

Krzysztof Kamil Baczyński, kardynał Stefan Wyszyński, Mira Zimińska-Sygietyńska – te trzy wybitne osobowości związane z Mazowszem sejmik upamiętnił, podejmując stanowiska. W tym roku przypadają rocznice ich urodzin.

Krzysztof Kamil
BaczyńskiMira Zimińska-
Sygietyńskakardynał
Stefan Wyszyński

Fot. autor nieznan

Fot. arch. PZLPiT Mazowsze

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Fot. arch. UMWM



Fot. arch. UMWM



Fot. arch. UMWM



Fot. arch. UMWM

samorządów, by budować trwałe powiązania w dziedzinie infrastruktury, transportu, cyfryzacji czy innowacji.

360 mln zł na walkę z pandemią

Od początku pojawienia się w Polsce epidemii koronawirusa samorząd Mazowsza wspiera służbę zdrowia. Dzięki dofinansowaniu z UE przeznaczono 360 mln zł na zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptację pomieszczeń w podmiotach leczniczych na terenie województwa mazowieckiego oraz 46 mln zł na zwiększenie potencjału ratownictwa medycznego, zespołów transportu medycznego i sanitarnego. Mazowsze przekazało również 22 mln zł na środki ochrony osobistej i dodatki do wynagrodzeń dla pracowników 104 domów pomocy społecznej oraz 3 mln zł na projekt Liderzy Kooperacji dla 52 domów pomocy społecznej.

Czyste powietrze to priorytet

Sejmik zapoznał się z informacją na temat podejmowanych przez zarząd działań dotyczących poprawy

jakości powietrza. Na Mazowszu dochodzi do przekroczeń stężenia tlenków azotu, benzo(a)pirenów, pyłów PM10 i PM2,5 w 444 obszarach. W obecnym okresie finansowania UE – jak poinformowała członek zarządu **Janina Ewa Orzetowska** – Mazowsze przeznaczyło 1,5 mld zł na projekty termomodernizacyjne, odnawialne źródła energii i wymianę kotłów. Dodatkowo od 2019 r. samo-

WYWIEŚMY FLAGĘ MAZOWSZA!

Flaga Mazowsza to najważniejszy, obok herbu, symbol regionu. Radni znieśli ograniczenia co do miejsca i czasu jej używania. Teraz taką możliwość mają wszyscy mieszkańcy województwa oraz gminy, powiaty, instytucje i organizacje z terenu Mazowsza (np. przy okazji wydarzeń sportowych, kulturalnych, promocyjnych czy podczas świąt państwowych, wojewódzkich i lokalnych). Używając, umieszczając i rozpowszechniając flagę, należy zapewnić jej należną część, powagę i poszanowanie. Zgody zarządu województwa będzie wymagało umieszczanie flagi na przedmiotach przeznaczonych do obrotu handlowego. Szczegóły na www.mazovia.pl.



Flagę ustanowił sejmik w 2006 r.

rządy lokalne mogą otrzymać dofinansowanie z Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Ochrony Powietrza (w 2019 r. 103 projekty – 4 mln zł; w 2020 r. 267 projektów – 22 mln zł). W tym roku na ten cel przeznaczono 11 mln zł. Działania sprzyjające poprawie jakości powietrza są zapisane w uchwalanych przez sejmik programach ochrony powietrza oraz uchwały antysmogowej. Organizowane są ponadto szkolenia czy warsztaty.

Więcej na www.mazovia.pl. ■

Dyskusja radnych w sprawie flagi województwa



ADAM STRUZIK
(PSL)



KRZYSZTOF
SKOLIMOWSKI
(KO)

Flaga i herb powinny być propagowane, powinny być symbolem jedności i integralności terytorialnej regionu. Uważamy, że śladem innych krajów, region powinien szczerzyć się swoimi znakami. W związku z tym proponujemy aktualizację zasad jej używania. (...) Chcielibyśmy już w maju uczcić flagę naszego województwa – 2 maja w Dzień Flagi.

W innych krajach flaga jest symbolem dumy obywateli tych państw. I ten krok, który dzisiaj czynimy, jest krokiem w kierunku rozmitowania się w fładze Mazowsza, żebyśmy my, jako wspólnota mazowiecka bardziej czuli tę więź ze sobą.



POZNAJ SAMORZĄDOWCA

NIE CHODZĘ NA KOMPROMISY

ROZMAWIAŁA Monika Gontarczyk

Tak mówi o sobie radny Mirosław Augustyniak. To on był w centrum zainteresowania, gdy zagrożona była trwałość sejmikowej większości. Ostatecznie deklaruje, że do końca kadencji pozostanie lojalny wobec swoich wyborców.

Mandat radnego zdobył Pan czterokrotnie, choć funkcję tę pełni trzecią kadencję. Czym przekonał Pan do siebie wyborców?

Mirosław Augustyniak: Chciałbym, żeby argumentami było to, że jestem szczery, otwarty, nie zadzieram nosa [uśmiecha się]. Myślę, że wyborców przekonała moja skuteczność działania. Niestety, ona wymaga czasu i zaangażowania, często kosztem własnych zainteresowań czy pasji. Wymaga też bezkompromisowości – szczególnie w takich momentach, w których czuję się oszukiwany.

Co Pan ma na myśli?

Chodzi mi o sytuację, gdy subregion, który reprezentuję, nie dostaje pieniędzy, są one niewystarczające lub gdy – mówiąc kolokwialnie – ktoś próbuje mnie ograć. Wówczas spotyka się z moją bezkompromisowością. Taka postawa nie przysparza przyjaciół. Podobno czasem warto odpuścić. Ja uważam, że jeśli przestanka jest prawda i konieczność, nie powinno się odpuszczać.

Dlatego podczas sesji (gdy odbywały się stacjonarnie) usiadł Pan przy stoliku z radnym niezależnym?

Nie żałuję swojej decyzji. Ona pokazała i dookreśliła moje rozgoryczenie. Czas jest teraz niezwykle trudny [pandemia – przyp. red.] i nie pora, aby myśleć o sobie, dlatego postawię tu kropkę. Mogę jednak zadeklarować, że do końca kadencji będę dokładał wszelkich starań, aby osoby, które na mnie głosowały, nie zawiodły się.

To Pana nie zniechęca?

Takie mam usposobienie, że każda porażka – zwłaszcza jeśli wynika z niesprawiedliwych działań albo zachowania nie fair wobec mnie czy subregionu – podcina mi skrzydła. Każdy sukces zaś mobilizuje do jeszcze większego wysiłku. Pewnie dlatego tak uporczywie dążę do pozytywnego finału podejmowanych przeze mnie działań.

A jakie zaplanował Pan w najbliższej przyszłości?

Subregion ostrołęcki, w którym się wychowałem, jest mieszanką rolnictwa i przemysłu. W powiecie ostro-

łęckim jest najwięcej krów w całej Unii Europejskiej! Rozwija się dzięki temu przemysł rolno-spożywczy, tworzone są kolejne miejsca pracy, a rolnicy mają zapewniony odbiór produktów. Niestety, ocieramy się o wykluczenie komunikacyjne. Ominęły nas dwie trasy tranzytowe, czyli S8 i Via Baltica. Aby do nich dojechać, potrzebujemy około 20 km. Z Ostrołęki, Makowa czy Przasnysza

Fot. arch. UMWM





nie ma żadnej drogi dwujezdniowej, którą z prędkością 100 czy 120 km/h można dojechać do większej aglomeracji. Kolej też pozostawia wiele do życzenia. Nadzieję daje kolej dużych prędkości, ale kiedy to będzie? Podróż pociągiem do Warszawy z przesiadką w Tłuszczu sprawia, że mieszkańcy wybierają samochód. Budowa szlaków komunikacyjnych, obwodnic miast i miasteczek dla tego subregionu jest priorytetem. Liczymy na środki unijne w ramach RPO czy Polski Wschodniej+. Szansę na rozwój widzę także w nowych technologiach dotyczących gazu skroplonego, które pozwolą na stosowanie tego źródła energii. O to będę zabiegał.

Skąd będą pochodziły pieniądze?

Nowa perspektywa unijna jest bardzo obiecująca. Mam nadzieję, że na finiszu nic się nie wywróci. Środki dla Mazowsza są duże. Musimy ten tort bardzo mądrze podzielić. W tej perspektywie (jesteśmy podzieleni statystycznie), słabsze regiony mają szansę na większe pieniądze.

Podział funduszy musi być sprawiedliwy, logiczny. Musimy celować w te potrzeby, których rozwiązanie pociągnie za sobą rozwiązanie innych. Wybierać ta-

kie projekty, które nakręcą kolejne. Zadania o mniejszym zasięgu, czyli adresowane do sołectw czy straży pożarnej, będą z powodzeniem realizowane z budżetu województwa. Najważniejsze jest to, że nie grozi nam załamanie finansowe. Pieniądze zarezerwowane na pomoc samorządom będą.

A jak w pandemii wygląda sytuacja na mazowieckim rynku pracy?

Nie obserwujemy jeszcze wzrostu bezrobocia, ale są obszary: gastronomia, kultura, sport, gdzie wszędzie drży w posadach. Większość rozrywek, które nam oferowano po ciężkiej pracy, ograniczono. Żyjemy trochę ze zwieszoną głową, ale pamiętajmy, że przyjemności, bez których możemy się chwilowo obyć, nie warto przedkładać ponad ludzkie życie i zdrowie.

Bierze Pan udział w akcjach promujących bezpieczeństwo na drodze. Jak Pan ocenia nowelizację dającą pieszym pierwszeństwo przed pojazdami?

Uczestnictwo w ruchu drogowym powinno opierać się na dwóch zasadach: odpowiedzialności za siebie i innych oraz ograniczonego zaufania. Niestety, jestem przekonany, że nowe przepisy spowodują, że piesi będą bezrefleksyjnie wchodzić na przejścia. Nie bierze się pod uwagę dotychczasowego zachowania pieszych, którzy notorycznie dokonują wtargnięć na przejście. Każdy przepis powinien działać wychowawczo na tych, których dotyczy. Nie może

jednak być tak, że na jednych działa represyjnie, a drugich zupełnie zwalnia z odpowiedzialności. Od kilku lat liczba wypadków śmiertelnych jest stała. Obawiam się, że teraz gwałtownie wzrośnie. Czas pokaże, kto ma rację...

W ostatnim czasie brał Pan też udział w kongresie czystego powietrza. Kiedy Mazowszanie odetchną pełną piersią?

Smog to przede wszystkim niska emisja, która dopada nas w okresie grzewczym i jest obserwowana nie tylko w dużych miastach. Działania województwa koncentrują się obecnie na inwentaryzacji urządzeń w piwnicach. Na 1,5 mln gospodarstw domowych mamy 0,5 mln niewłaściwych pieców. Można zatem przyjąć (po odjęciu zabudowy wielorodzinnej), że w co drugim domu jednorodzinnym na Mazowszu zainstalowane jest nieekologiczne źródło ciepła! Zanieczyszczone powietrze jest najbardziej chytrym zabójcą. Porównam zagrożenie do bezpieczeństwa na drodze. W Polsce na przejściach dla pieszych ginęło około 800 osób rocznie (z tego prawdopodobnie połowa z własnej winy, nie zachowując ostrożności). Zrobiono z tego wielki problem i wprowadzono rozwiązanie w postaci zmiany ustawy. Jak się to ma do 6 tys. osób (na samym Mazowszu!), które umierają z powodu oddychania złym powietrzem? Każde życie jest niezwykle ważne.

Uchwała antysmogowa nie pomaga?

W tym przypadku samą uchwałą niczego nie rozwiążemy. Potrzebne są plany gospodarki niskoemisyjnej i na tym koncentrujemy swoją działalność. Inwestowanie w ekologię w krótkiej perspektywie wydaje się nieoptyczne z powodu wysokich kosztów. W dłuższej perspektywie okazuje się, że ogniwo fotowoltaiczne czy pompa ciepła przynoszą także zysk finansowy, ale efekt ekologiczny mamy od pierwszego dnia użytkowania. ■

MIROSLAW AUGUSTYNIAK

Pierwszy raz w wyborach do sejmiku wystartował w 2002 r. Zebrane głosy dopiero w kolejnych wyborach dały mu mandat radnego. Ku ogromnemu zaskoczeniu – jak mówi – bo nigdy nie był liderem listy. Liczba oddanych głosów zawsze była imponująca i sukcesywnie rosła: od 7 tys. w 2006 r. do 15 tys. w 2018 r. Dziś zarządza ostrołęcką filią Wojewódzkiego Urzędu Pracy, a wcześniej był szefem tamtejszego Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego.



Przy zalewie zlokalizowana jest też unikatowa motorowa łódź sondażowa Ł-3, wcielona do służby w Oddziale Zabezpieczenia Hydrograficznego Marynarki Wojennej w 1964 r. Jest jedyną taką jednostką w Polsce.

MIASTO MOJE, A W NIM

SIELSKIE ŁOSICE

Urszula Kośna, Agnieszka Bogucka

Kilka lat temu pewna ogólnopolska gazeta opublikowała wyniki badań, z których wynikało, że w Łosicach mieszkają najmniej zestresowani, najszczęśliwsi ludzie w całej Polsce. Jak to możliwe?

Od wieków największym dobrem – zarówno miasta, jak i gminy – są jego mieszkańcy. Przedsiębiorczość, aktywność społeczna, ale też upór i wytrwałość – to cechy naszych mieszkańców, dzięki którym nasza mała ojczyzna tak pręźnie się rozwija z roku na rok, stając się miejscem coraz bardziej przyjaznym do życia – mówi z dumą burmistrz **Mariusz Kucewicz**.

Potwierdza to badanie poziomu życia w miastach województwa mazowieckiego przeprowadzone przez

GUS, w którym Łosice zajęły pierwsze miejsce wśród miast subregionu siedleckiego (na 86 miast woj. mazowieckiego Łosice zajęły 21. pozycję). O tym sukcesie zdecydował m.in. najwyższy wskaźnik liczby osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą na 1 tys. mieszkańców.

Łosickie grzyby podbijają Europę

Region łosicki określany jest jako pieczarkarskie zagłębie Polski, a tutejsi przedsiębiorcy uznawani są za krajowych liderów w produkcji grzybów

jadalnych oraz profesjonalnej okrywy torfowej do uprawy pieczarek. – *Produkowane w naszym regionie grzyby trafiają do odbiorców z całej Europy. To tutaj powstały i powstają największe oraz najnowocześniejsze w świecie pieczarkarnie, z których słusznie jesteśmy dumni* – dodaje burmistrz. Co najbardziej wyróżnia Łosice na tle innych mazowieckich miast? – *Kreatywność, przedsiębiorczość i pasja członków łosickiej społeczności, którzy realizują różne oddolne inicjatywy* – odpowiada bez zastanowienia **Katarzyna Kobylińska-Chryć**, prezeska Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej. – *Na przykład akcja „Łosice Szyją Maseczki” została doceniona w plebiscycie „Top Regionu 2020” w kategorii Inicjatywa Społeczna* – podkreśla. Miasto i Gmina Łosice od kilku lat jest w grupie nielicznych samorządów, które mają najniższy w kraju podatek od usług transportowych. – *Dzięki temu, w gminie zamieszkałej przez*



**Zespół Pieśni i Tańca
Ziemi Łosickiej
powstał w 2015 r.**

ponad 11 tys. osób, zarejestrowanych jest więcej niż 100 podmiotów gospodarczych świadczących różne usługi transportowe. To wielka siła naszej miejsko-wiejskiej gminy i potencjał, który zamierzamy rozwijać – dodaje wódtarz miasta.

Dobra królewska decyzja

Wicemarszałek **Wiesław Raboszuk** zaznacza, że Łosice łączą w sobie dopełniające się przeciwnośności. – *Widać tu nowoczesne inwestycje i energicznych, aktywnych ludzi, ale też czuć wieki historii* – podkreśla, zachęcając do poznania miejsca.

Pierwsze wzmianki o Łosicach pochodzą z drugiej połowy XIII w., ówczesne grodzisko leżało jednak kilka kilometrów dalej, niż obecnie znajduje się miasto. Prawdopodobnie na przełomie XV/XVI w. osadę przeniesiono, ponieważ jej ówczesne położenie utrudniało rozwój i prawidłowe funkcjonowanie.

Szesnaste stulecie okazało się bardzo dobre dla Łosic. W 1505 r. król Aleksander Jagiellończyk nadał im prawa miejskie, co pozwoliło na regulację przestrzenne. W centrum usytuowano duży plac (Rynek), przy którym mieszczanie w niedługim czasie wzniesli ratusz drewniany z murowaną wieżą. Wiek XVI to okres dynamicznego rozwoju gospodarczego miasta – większość mieszkańców trudniła się handlem, rzemiosłem i różnymi usługami. Handlowano



Park im. króla Aleksandra Jagiellończyka został zmodernizowany ze środków RPO WM 2014-2020.

skórami, futrami, solą, trunkami. Już od 1505 r. w Łosicach odbywał się cotygodniowy targ.

Trzy świątynie w jednym miejscu

W 1511 r. przy jednej z ulic na rogu Rynku stanął drewniany kościół rzymskokatolicki pod wezwaniem św. Zygmunta. Obecny kościół jest trzecim wybudowanym w tym samym miejscu. W ołtarzu głównym znajduje się siedemnastowieczny obraz Matki Boskiej Szkaplerznej ubranej w srebrną suknię. Obraz został uratowany podczas wielkiego pożaru miasta w 1878 r. Ikona Matki Bożej Przeczystej, znajdująca się w bocznym ołtarzu, stanowiła pierwotnie wyposażenie cerkwi unickiej pw. Zaśnięcia NMP. Uważana przez miejscową ludność za cudowną, czczona była w tym

miejsu od niepamiętnych czasów. Na uroczystość *Uspienija*, czyli Zaśnięcia NMP (obchodzoną 9 września), z całej okolicy przybywały tu na odpust liczne rzesze wiernych oraz duchowieństwa unickiego i łacińskiego.

O wielokulturowej przeszłości Łosic przypomina kirkut założony na przełomie XVII/XVIII w. (odbudowany w pierwszych latach XXI w.). Jest to ślad pamięci o diasporze żydowskiej, która przez wielki stanowiła jeden z filarów łosickiej społeczności – w 1939 r. miasto liczyło 5730 mieszkańców, z czego 48 proc. to Żydzi.

Do dziś odkrywane są w mieście ślady historii. – *Ostatnio w trakcie prac remontowych odkryto prawdziwą perełkę – fundamenty murowanej wieży drewnianego ratusza datowanej na XVI-XVII w.* – mówi Katarzyna Kobylńska-Chryć.



Dzieci Zamojszczyzny w Łosicach

Ostatnia wojna również odcisnęła swój ślad w historii miasta. Drugiego lutego 1943 r. transportem kolejowym na stację w Mordach przywieziono 1046 osób wysiedlonych z Zamojszczyzny – w większości dzieci. Do Łosic skierowano 594 osoby. „Widok przybyłych dzieci był tak straszny, że z jednej strony nie było na Rynku człowieka, który by nie płakał, a z drugiej strony wywołał on ogromne wzburzenie wśród Polaków. W tej chwili mieliśmy wszyscy potrzebę walki z okupantem. Płacz straszny niósł się nad Rynkiem” („Dzieci Zamojszczyzny”, Gazeta Łosicka nr 4/1994., s.10).

Aktywność w cieniu pandemii

Jak wszędzie, również w Łosicach, wiele planów pokrzyżowała pande-

mia i nie ze wszystkich możliwości spędzania czasu można w pełni korzystać. Dużą atrakcją jest tu tzw. Zalew Łosicki, który jest miejscem rekreacji mieszkańców. Plaża, siłownia zewnętrzna, mały basen rekreacyjny, wypożyczalnia kajaków i rowerów wodnych są kolejnymi propozycjami, z których w sezonie letnim korzystają łosiczanie i goście.

Kulturalnym sercem miasta jest Łosicki Dom Kultury. – Łosicki Dom Kultury to miejsce, które należy do mieszkańców i jest tworzone przez mieszkańców. Spotykają się tu różni ludzie z różnych grup wiekowych. To tutaj rozwijają swoje talenty i pasje. Naszą rolą jest przede wszystkim zaspokajanie potrzeb kulturalnych lokalnej społeczności.



Jedną z atrakcji Dni Łosic jest Parada Starych Pojazdów.

Fot. UMig w Łosicach



Fot. UMig w Łosicach

Łosiczanka Agnieszka Markiewicz, biegaczka specjalizująca się w biegach górskich, w nadchodzącym sezonie będzie startowała w stroju z logotypem Miasta i Gminy Łosice.



W 2015 r. przeprowadzono modernizację otoczenia zalewu. Dziś to jedno z ulubionych miejsc rekreacji mieszkańców miasta.

Fot. UMig w Łosicach



Zbiór maczew z łosickiego cmentarza jest niezwykle cennym zabytkiem, ponieważ zachowały się oryginalne polichromie nagrobków.

Fot. UMIG w Łosicach

Fot. UMIG w Łosicach



Zwracającym uwagę zabytkiem miasta jest neogotycka świątynia pw. św. Zygmunta.

– wylicza **Dorota Kozłowska**, dyrektorka placówki. Do najpopularniejszych imprez cyklicznych organizowanych w mieście należą: Orszak Trzech Króli, Dni Łosic (organizowane od 1988 r.), Otwarty Ogólnopolski Turniej Tańca Nowoczesnego, Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Romualda III Mikoszewskiego, a także czy Podlaskie Spotkania Historyczne.



Od października 2019 r. w strukturach ŁDK działa Uniwersytet III Wiek im. Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. – Już pierwszy rocznik liczył 86 osób, co świadczyło o ogromnej potrzebie edukacji wśród osób dojrzałych, które nie pracując zawodowo, mają czas na realizację pasji i zainteresowań – dodaje szefowa ŁDK-u. – Myślę, że w małej miejscowości – jaką są Łosice – seniorom żyje się dobrze. Po pierwsze ze względu

na komfort życia, czyli bezpieczeństwo, dostępność opieki zdrowotnej, bliskie odległości, spokój i tereny zielone. Obecnie jest wiele miejsc, w których seniorzy mogą wspólnie spędzać czas, rozwijać pasje czy uzyskać opiekę i wsparcie.

A jak żyje się młodym?

– Mamy Łosicki Dom Kultury, gdzie odbywają się zajęcia teatralne, chór, nauka gry na gitarze, mamy świetną salę kinową! – wylicza **Weronika Kosmalska**, radna Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego. – W Łosicach do czasów pandemii działała młodzieżowa rada, która angażowała się w życie społeczne. Za mojej kadencji zorganizowaliśmy koncert pt. „RAP NIGHT” oraz mikotajkowy turniej w piłce siatkowej.

Odpytanie młodych ludzi to problem, z którym styka się większość małych miast i miasteczek – Łosice nie są wyjątkiem. Młodzi są ciekawi szans i możliwości, jakie dają większe miasta – styl życia i sposób spędzania wolnego czasu nie pasują do rytmu mniejszych miejscowości. Burmistrz Mariusz Kucewicz jest jednak optymistą: – Z niemal każdej małej miejscowości młodzi wyjeżdżają do większych miast, ale Łosice są ośrodkiem, który wchłania mieszkańców ościennych miejscowości, przez co wciąż rośnie. ■



Fot. UMIG w Łosicach

W 2018 r., podczas prac rewitalizacyjnych odkopano podwaliny ratuszowej wieży z początku XVI w.



Fot. UMIG w Łosicach

Obchody Rocznicy Bitwy pod Jeziorami z udziałem rodzin żołnierzy Oddziału Partyzanckiego „Zenona” 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej. (do 2017 roku w uroczystościach uczestniczył mjr Tadeusz Sobieszczyk, jeden z ostatnich żołnierzy.



DOBRE, BO MAZOWIECKIE

Fot. goffkein.pro/www.shutterstock.com Fot. Arch. Szótki Szmit

KWITNĄCY BIZNES

Z Mazowsza na Islandię czy do Wławywostoku? Kwiaty z mazowieckich szkółek są nie tylko za granicą. Szkółkarze i ogrodnicy mają ręce pełne roboty również na lokalnym rynku.

Dorota Mądral

W marcu i kwietniu na rabatach i w balkonowych aranżacjach królują różnobarwne bratki. **Wojciech Moes**, właściciel gospodarstwa ogrodniczego z Milanówka (pow. grodziski),

produkuje rocznie blisko 20 tys. tych pięknych roślin. – *Bratki sprzedajemy do 15–20 kwietnia. Potem pelargonie, a od maja m.in. begonie. W sezonie sadzimy około 50 tys. roślin różnych gatunków* – mówi pan Wojciech, którego firma specjalizuje się w produk-

cji roślin jednorocznych rabatowo-balkonowych oraz wieloletnich. Gospodarstwo ogrodnicze w 1975 r. założył jego ojciec. Panu Wojciechowi w prowadzeniu biznesu pomaga żona, a także doraźnie – dwie córki. Rośliny uprawiają w ogrzewanych tunelach foliowych. – *Mamy 1200 m kw. upraw pod folią i 0,5 ha ogrodu. Nie jest to duża firma, ale staramy się wykonywać naszą pracę dobrze. Udaje mi się utrzymać jakość i ludzie to doceniają* – twierdzi.

Z Mazowsza na Islandię

Szkółka Szmit z Pęcicina koło Ciechanowa to również rodzinne przedsięwzięcie z wieloletnimi tradycjami, ale działające na międzynarodową skalę. W 1982 r. założyli je Joanna i Bronisław Artur Szmit, absolwenci Wydziału Ogrodniczego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie¹. Na blisko 60 ha rocznie produkuje się tu milion roślin – 1,5 tys. gatunków i odmian, a wśród nich drzewa oraz krzewy liściaste i iglaste, poza tym pnącza, byliny, a w ostatnich latach także rośliny owocowe w doniczkach. – *Prawie 70 proc. sprzedaży to eksport* – przyznaje **Bronisław Jan Szmit**², który należy do drugiego pokolenia szkółkarzy w tej rodzinie³. Firma eksportuje rośliny do prawie 40 państw – głównie Europy i Azji, najdalej do Władywostoku. – *Na tak dalekie dystanse najłatwiej jest rośliny przetransportować, gdy są w fazie uśpienia, czyli wczesną wiosną, zanim wypuszczą liście. Są przewożone w stałej niskiej temperaturze, od 2 do 4 tygodni* – informuje pan Bronisław, którego firma podejmuje się również realizacji nietypowych zamówień, m.in. na Islandię. – *Jeden z naszych klientów z Finlandii ma szkółkę na wyspie na Morzu Bałtyckim, na której mieszka zaledwie kilkadziesiąt osób i tylko raz w tygodniu dożywa prom. Mimo że jego zamówienia nie są duże, to nie możemy się nadziwić, jak horrendalnie wysoki jest koszt transportu – tak, jakby kupował duże ilości roślin. Logistycznie trzeba zgrać dostawę tak, aby samochód zdążył dowieźć zamówienie przed odpłynięciem promu. Gdyby się to nie udało, transport musiałby czekać tydzień na kolejny prom.*

Z Dalekiego Wschodu nad Wisłę

Obok szkółki w Pęcinnie państwo Szmit prowadzą ogród pokazowy otwarty dla klientów, który ma jedną z naj-

wiekszych w Europie kolekcję roślin liściastą około 6–7 tys. gatunków i odmian.

– *Pula roślin w ogrodzie jest większa niż produkowana przez szkółkę, bo tam też prowadzimy obserwacje roślin, nowości sprowadzanych z innych stref klimatycznych, robimy zdjęcia do katalogów, cenników, na strony internetowe. To rośliny pochodzące najczęściej z Dalekiego Wschodu albo z Ameryki Północnej. Są też tysiące odmian krajowych – wymieniają właściciele.*

Profesjonalne podejście i tak ogromne zaangażowanie to klucz do sukcesu. Dzięki temu biznes kwitnie. I to do słownie. Ale wiedza i ciężka praca to nie wszystko. Potwierdza to **Lidia Morka** z Kostusina (pow. lipski), która wraz z mężem od 25 lat prowadzi Gospodarstwo Ogrodniczo-Pieczarkarskie. Własna szklarnia była jej marzeniem od dziecka. Miłość i pasję do uprawy kwiatów zaszczepiła w niej babcia. – *Kiedy byłem dzieckiem, babcia ze strony taty stale zabierała mnie ze sobą do ogrodu, a kwiatów zawsze miała bardzo dużo i różnych, często były to rzadkie wówczas gatunki. Po prostu to kochała* – opowiada.

Teraz doświadczeniami w pielęgnacji kwiatów, informacjami o odmianach i uprawie pani Lidia z pasją dzieli się z klientami. Pracę w ogrodnictwie zaczęła z mężem w latach 80. Początkowo uprawiali warzywa i kwiaty, później wybudowali pieczarkarnię. I choć pieczarkarnie są nadal głównym źródłem dochodów, państwo Morkowie nigdy nie zrezygnowali z produkcji różnorodnych gatunków i odmian kwiatów oraz krzewów. Sprzedają je do końca

Fot. arch. Szkoła Szmit



Szkółka Szmit z Pęcicina koło Ciechanowa produkuje 1,5 tys. gatunków i odmian roślin.



– *Od kilku lat mamy klienta na Islandii, do którego rośliny płyną promem kilka dni, a także z północnej Szwecji, za kołem podbiegunowym* – mówi Bronisław Jan Szmit.

czerwca bezpośrednio w gospodarstwie, które położone jest przy drodze krajowej Warszawa–Rzeszów. – *Mamy kwiaty balkonowe, byliny i krzewy, które lubię, czyli m.in. hortensje bukietowe, hibiskusy bylinowe. Do moich ulubionych należą też surfinie. Przepiękna jest seria Supertunia Vista, bardzo odporna na warunki atmosferyczne, a także pelargonie* – zaznacza.

Dyskusje nad bylinami

Klienci doceniają to, że mogą kupić rośliny u osoby, która je wyhodowała

Janina Ewa Orzełowska członek zarządu województwa

Gospodarka roślinnością to bardzo istotna kwestia w walce ze zmianami klimatycznymi. Wydaje się to błahe, ale właśnie od naszych ogródków zaczyna się zmiana na lepsze. Nie inaczej jest w przypadku roślin doniczkowych. Cieszę się, że coraz więcej Mazowszan zajmuje się uprawą roślin i w regionie powstaje coraz więcej miejsc, w których możemy zaopatrzyć się w ciekawą roślinność. Sama odnajduję spokój w otoczeniu zieleni. Doceniam i gorąco zachęcam do uprawy własnych ogródków czy roślin balkonowych. Pozyskiwanie roślin ze szkółek wspiera lokalnych przedsiębiorców, co jest niezwykle istotne dla rozwoju gospodarki województwa.



Fot. arch. UMWM

¹ www.szmit.pl

² Absolwent SGGW w Warszawie, członek Związku Szkółkarzy Polskich, Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego, autor publikacji w pismach ogrodniczych, współautor książki „Drzewa i krzewy liściaste”, www.szmit.pl

³ Rośliny ze Szkoła Szmit można nabyć w hurtowniach, supermarketach, centrach ogrodniczych.

Fot. arch. prywat. L. Morka (2x)



od niewielkich sadzonek po dorodne okazy, a przy tym zasięgnąć informacji, jak się nimi opiekować. – *Moje rośliny są uprawiane ze szczególną uwagą i troską* – zapewnia pani Lidia. I dodaje, że wśród klientów są tacy, którzy co sezon zaopatrują się w rośliny od ponad 20 lat. Wracają po kwiaty dla siebie, rodziny, przyjaciół, bo one są zdrowe i pięknie się u nich rozwijają. – *Zawsze staram się pomóc w wyborze i mieć czas dla klientów. Rozmowa często trwa pół godziny, a nawet dłużej. Ważne, by klient był zadowolony* – dodaje.

Lidia Morka przyznaje, że wiele uczy się również od swoich klientów, którzy chętnie dzielą się spostrzeżeniami. – *Znam wielu zapaleńców jeszcze większych ode mnie. Szukają przeróżnych roślin albo konkretnych kolorów, a ja pomagam im je pozyskać. Mam zapisany cały zeszyt z zamówieniami na kwiaty balkonowe w konkretnej kolorystyce. Klienci nieraz pokazują mi zdjęcia swoich kompozycji i jak wyrosły u nich rośliny zakupione u mnie - i to jest najfajniejsze w tej pracy. Są też tacy, którzy dzwonią, zdarza się, że o godz. 23.00, gdy mają problemy z roślinami. Dyskutujemy, co zrobić. Czasem jedna odpowiedź wystarcza i problem jest załatwiony. Szklarnia to nie jest sukces finansowy, ale satysfakcja ogromna* – podkreśla z dumą.

Wakacje zimą

Właściciele szkółek przyznają, że produkcja ogrodnicza do łatwych nie należy i nie każdy się w niej sprawdzi. – *Trzeba być zdeterminowanym i kochać to zajęcie* – twierdzą. Zdaniem pana Bronisława najbardziej nieprzewidywalnym i utrudniającym



Jednymi z ulubionych roślin pani Lidii są hortensje.

działalność czynnikiem jest aura. – *Staramy się maksymalnie przygotować do różnych scenariuszy, ale nie zawsze się to udaje. Niemieckie badania wskazują nawet, że na sprzedaż roślin dużo bardziej wpływa przebieg pogody niż kwestie gospodarcze czy ekonomiczne* – podkreśla.

Pan Wojciech dodaje, że w tym biznesie trzeba mieć dużo samozaparcia. – *W latach 80. były dostępne słabe folie do tuneli. Wystarczyło mocniejszy wiatr i już było po uprawie* – wspomina. Jego ogród wichura trzy razy równała z ziemią.

Wiele szkód robią też dzikie zwierzęta. – *Sarny obgryzły mi żywopłot z tuju od dołu aż na wysokość 2 metrów, a w jednym sezonie zjadły 3 tys. sadzonek bratków. Winna jest autostrada i brak przejścia dla dzikich zwierząt w tym rejonie* – wyjaśnia ogrodnik z Milanówka, w okolicy którego wiodą szlaki do Kampinosu. Tym, których nie zrażają przeciwności i marzy im się własna szkółka, poleca zacząć od zakupu ziemi⁴. – *Trzeba mieć sporo gotówki. Na start potrzeba setek*

⁴ Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa w Polsce działkę rolną o powierzchni powyżej 1 ha może nabyć tylko osoba z kwalifikacjami rolniczymi.





Fot. arch. pryw. W. Moes (3x)

**Gospodarstwo Ogrodnicze Wojciecha Moesa z Milanówka jest w tej okolicy jednym z największych producentów begonii bulwiastej i begonii zimowej**

siedniej Podkowy Leśnej i spytał, czy mógłbym handlować chryzantemami przy ich urzędzie. Skorzystałem z propozycji i bardzo szybko sprzedałem kwiaty. Jestem mu bardzo wdzięczny, bo nie musiałem się starać o wykupienie pozostałych chryzantem, których zresztą niewiele mi pozostało.

Lidia Morka też się nie spodziewała takiego zainteresowania roślinami.

– Gdy wybuchła pandemia, powiedziałam mężowi, że chyba będzie musiał powiększyć kompostownik, bo wszystkie rośliny pewnie tam trafią. Sprzedaż poszła jednak błyskawicznie. Już w kwietniu sprzedałam prawie wszystkie pelargonie stojące, co wcześniej się nie zdarzało.

Ogromnie cieszy się z tego leśnik i radny województwa **Stefan Traczyk**

nadleśniczy Nadleśnictwa Jabłonna. Podkreśla, że warto upiększać swoje otoczenie i otaczać się roślinami. – *Zieleń to życie. Każdy może przyczynić się do tego, aby wokół było jej jeszcze więcej. Wystarczy w ogródku posadzić drzewko lub jakiś krzew. Zachęcam!*

Samorządowiec tłumaczy, że tego typu praca jest bardzo ważna nie tylko dla środowiska naturalnego, ale też dla nas i naszego otoczenia.

A członek zarządu województwa **Janina Ewa Orzetowska** dodaje:

– *Przyroda pozwala odetchnąć od trudów codziennego życia. Coraz więcej z nas, nawet młodszych mieszkańców Mazowsza, odnajduje swoją pasję w ogrodnictwie. Obcowanie z naturą pozwala się zrelaksować, a przede wszystkim odkryć w sobie zamiłowanie do bogatego świata roślin.*

tysięcy złotych. Można oczywiście postawić jeden tunel foliowy i piec nawiewny własnej roboty do ogrzewania, ale jeśli myśli się o większym przedsięwzięciu, to nie wystarczy.

Wojciech Moes przypomina, że biznes jest sezonowy, więc teraz właściciele szkółek padają ze zmęczenia. – *I tak będzie do końca czerwca. Potem jest chwila oddechu do momentu, gdy zaczną się kwiaty jesienne. Odpocząć możemy dopiero zimą* – mówi.

A koronawirus? Wbrew pozorom pomógł. – *Pandemia wpływa na pracę bardzo negatywnie, ale na sprzedaż i zapotrzebowanie na rośliny – pozytywnie. Ale to nie oznacza, że sobie ją chwalimy, dlatego że są problemy związane z kwarantanną pracowników, nerwowe sytuacje z zamykaniem granic, niejednokrotnie przepisy w różnych krajach* – wyjaśnia Bronisław Jan Szmit. I tłumaczy, że zależność między lockdownem a zainteresowaniem roślinami wynika z prostego powodu: – *Branża ogrodnicza zawsze stała w sprzeczności z turystyczną: jeśli ludzie wyjeżdżają, nie zajmują się ogrodem, a skoro nie mogą wyjechać, dbają o najbliższe otoczenie.*

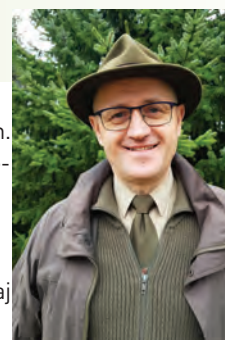
Zielony boom

W efekcie segment branży, który jest związany z centrami ogrodnictwa, rozwijał się. – *Spodziewamy się natomiast spadków sprzedaży w segmencie zieleni instytucjonalnej. W tym roku szczególnie to zaobserwujemy* – prognozuje właściciel szkółki z Pęchcina. Pan Wojciech, który gospodarstwo prowadzi od 43 lat i ma stałych klientów, zwraca uwagę, że mimo pandemii przybyli także nowi. – *Po ogłoszeniu pandemii giełdy zostały zamknięte. Nie wiedzieliśmy, co zrobić z towarem. Ale poprzez media społecznościowe ludzie sami zaczęli się do nas zgłaszać. Odzew był wręcz gigantyczny* – opowiada ogrodnik i dodaje, że podczas zamknięcia cmentarzy również mógł liczyć na wsparcie. – *Zadzwoił do mnie burmistrz są-*

Stefan Traczyk

leśnik, radny sejmiku województwa

Samorząd Mazowsza wielokrotnie przeznaczał dotacje na projekty przyczyniające się do odbudowy zieleni na terenach zurbanizowanych. Także w tym roku, głosząc na projekty realizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza, możemy sprawić, że tego typu działań będzie jeszcze więcej. W swoim życiu zawodowym prawie 14 lat prowadziłem szkółki leśne i z sympatią wspominam ludzi, którzy każdej wiosny kupowali sadzonki, aby posadzić je na swych działkach. Dzisiaj z pewnością sadzonki te wyrosły na wspaniałe drzewa.



Fot. arch. pryw. S. Traczyk

MAZOWIECKIE SZLAKI

MAZOWSZE OCZAMI BLOGERÓW

Joanna Kurcińska, Krzysztof Mańkowski

Fot. Joanna Kurcińska, Krzysztof Mańkowski



**Drewniana chata w kurpiowskim stylu albo kur-
nik z tarasem na dachu, do tego mleko prosto
od krowy, kąpiele w rzece i spanie na sianie.
Takie atrakcje są bliżej, niż się nam wydaje.
Mazowiecka wieś zaprasza tych, którzy chcieli-
by powrócić do krainy z lat dziecięcych.**

Turystyka to jedna z tych dziedzin gospodarki, w których pandemia odwróciła wszelkie dotychczasowe trendy. Polacy, zamiast podróży zagranicznych, zaczęli spędzać urlopy w kraju. Spontaniczne, krótkie wyjazdy zastąpiły planowane z dużym wyprzedzeniem dłuższe podróże. A przede wszystkim zaczęliśmy odkrywać najbliższe okolice, tak często do tej pory pomijane w turystycznych wyborach.

Cudze chwalicie...

Mazowsze nie jest pierwszą destynacją, która przychodzi na myśl osobom planującym wypoczynek w Polsce. Chętniej jeździmy na Mazury, nad morze czy w góry.

W badaniach przeprowadzonych w 2018 r. na zlecenie Samorządu Województwa Mazowieckiego okazało się, że Polacy zupełnie nie znają Mazowsza! We wszystkich wypowiedziach dotyczących atrakcji tego regionu dominowały te,

które znajdują w stolicy. Mazowsze dla wielu respondentów to po prostu Warszawa – i długo, długo nic. Będziemy każdego przekonywać, że to nieprawda, bo choć Warszawa bez wątpienia oferuje mnóstwo najróżniejszych atrakcji, to w regionie jest wiele innych możliwości do aktywnego wypoczynku.

Mazowsze, jakiego nie znamy

Dworek nad Wkrą, położony w Brudnicach, to wyjątkowy dom na mapie Polski, gdzie ciągłość tradycji nie została przerwana od ponad 100 lat. To miejsce kipi od niesamowitych opowieści, a gospodarze – Karol i Zosia – są świetnymi przewodnikami po historii mazowieckich dworów, które są niezwykle atrakcją turystyczną, wyróżniającą Mazowsze na tle innych regionów Polski, a nawet Europy.

Romantyczny park, otulający dworek, jest doskonały na spacer, a sąsiadująca z nim rzeka zachęca do kąpiel. Największym atutem miejsca jest niesamowita gościnność gospodarzy i wyśmienita kuchnia. Posiłki przyrządzane są według

babczych receptur, z produktów z własnego ogródka.

Siedlisko Leluja to podróż w czasie i powrót do najwspanialszych wspomnień z dzieciństwa, kiedy piło się mleko prosto od krowy i spało na sianie. Gdy pojedziecie do Siedliska, będziecie mogli zamieszkać w drewnianej, stuletniej, odnowionej i przepięknie urządzonej kurpiowskiej chacie, albo w dawnym kurniku z dużym tarasem na dachu. Miejsce z pewnością zachwyci najmłodszych – nie tylko obecnością zwierząt gospodarskich, ale też ogromnym placem zabaw, piaskownicą i stawem. Podczas gdy dzieci korzystają z atrakcji im dedykowanych, dorośli mogą się rozsmakować w wytwarzanych przez gospodarzy serach Wielgoleskich: z czosnkiem niedźwiedzim, czarnuszką, bazylią, papryką wędzoną, chilli i innymi dodatkami sezonowymi.

Borsuki są uroczą wsią położoną kilka kilometrów od granicy z Białorusią. To mały koniec świata, a z pewnością sam koniec Polski. Gospodarze, Ela i Zbyszek, odkryli to miejsce ponad

20 lat temu. Początkowo było dla nich prywatną odskocznią od codzienności, ale z czasem, za namową gości, **Dwór Zaścianek**, który stworzyli, otworzył swe wrota szeroko dla spragnionych kontaktu

idziemy dalej

**JOANNA KURCIŃSKA
I KRZYSZTOF
MAŃKOWSKI**

prowadzący blog www.IdziemyDalej.pl, reprezentowali Mazowsze w Turystycznych Mistrzostwach Blogerów (to jedyna akcja w Polsce promująca turystykę krajową, która łączy w sobie nowoczesne formy przekazu i element rywalizacji). Najciekawsze miejsca na trasie eksploracji Mazowsza rekomendowała Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna.



Brudnicki dwór należy do Sieci Dziedzictwa Kulinarne Mazowsze



Co ciekawe – w stodołę jest jedyny w Polsce Muzeum Sakralne Sztuki Ludowej – Maryjkowo

W otulinie Puszczy Białej powstało miejsce, w którym można zasmakować najprawdziwszej wsi – bez upiększeń



z przyrodą. Dziś każdy może zasmakować nadbużańskiej gościnności. Tuż za płotem rozpoczyna się kilka ścieżek biegnących przez łąki i lasy, które prowadzą do niewielkiej plaży i punktów widokowych nad Bugiem. Przez Borsuki, sąsiednie Serpelice i Klepaczew przebiega jedyny ma-

zowiecki fragment słynnego szlaku Green Velo. Na miejscu można także wypożyczyć kajaki i zorganizować kilkugodzinny spływ Bugiem. A po wszelkich aktywnościach sportowych zregenerować ciało w ruskiej bani, która czeka na gości na terenie dworku. ■



Front i sylwetka budynku sprawiają, że przypadkowi turyści zatrzymują się, aby zrobić zdjęcia i porozmawiać o historii miejsca



W drewnianym domu czas zatrzymał się na dobre. Zresztą nie ma tu zegarów, a kolejne dni odmierzają wschody i zachody słońca



RAFAŁ RAJKOWSKI

wicemarszałek województwa mazowieckiego, członek zarządu MROT

Mazowsze jest piękne i różnorodne: wiele walorów ukrytych jest właśnie poza dużymi miastami, w małych miejscowościach i na wsiach. Warto zacząć zwiedzanie od najbliższej okolicy, a wiosenne słońce skutecznie zachęca przecież do wyjścia. Polecam wycieczki rowerowe – to doskonałe połączenie aktywności fizycznej i zwiedzania. Sam każdą wolną chwilę spędzam z najbliższymi na odkrywaniu coraz to nowych zakątków mojej rodzinnej Ziemi Radomskiej. Zachęcam Państwa do tego samego! Dbajmy o swoje zdrowie i pamiętajmy cały czas o zasadach bezpieczeństwa.

Fot. arch. UMWM

CZY WIESZ ŻE...

Fot. East News



GOLGOTA TUŻ ZA MUREM

Agnieszka Bogucka

78 lat temu w Warszawie w okresie wielkanocnym po jednej stronie muru była radość ze Zmartwychwstania Pańskiego, po drugiej dokonywała się Golgota narodu żydowskiego.

SS – *Brigadeführer Jürgen Stroop spojrzął na zegarek. Do wyznaczonej pory brakowało 30 sekund. (...) – Ruszamy! – powiedział, gdy wskazówka sekundnika idealnie pokryła się z godziną dwunastą¹.*

Pierwszy strzał

Wczesnym rankiem 19 kwietnia 1943 r. oddziały niemieckie – pod dowództwem SS-Oberführera Ferdinan-

da von Sammern-Frankenegg – nadciągnęły z dwóch stron. Ostatnia faza likwidacji warszawskiego getta miała potrwać kilka dni. Już w momencie, gdy Niemcy przekroczyli bramy, zostali ostrzelani, a na wozy pancerne posypały się granaty i butelki z benzyną. Po kilkudziesięciominutowym boju oddziały niemieckie się wycofały. Atak z zaskoczenia poskutkował sporymi stratami w ludziach. Opór stawili im bojownicy z Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) i Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW). Fiasko porannej

akcji przyniosło natychmiastową reorganizację po stronie niemieckiej. Dowództwo nad oddziałami przejął SS-Brigadeführer Jürgen Stroop. Kolejne uderzenie nastąpiło jeszcze tego samego dnia, ale żydowscy bojownicy ponownie odpowiedzieli ogniem. Dysproporcja sił była porażająca: codziennie na teren getta wkraczało około 2 tys. żołnierzy niemieckich, uzbrojonych w broń ręczną i maszynową, wspieranych przez działa przeciwpancerne, działka przeciwlotnicze i moździerze oraz broń chemiczną. Żydowscy powstańcy rozpoczęli bunt w sile około 1,5 tys. osób. Każda z nich wyposażona była w pistolet i kilkanaście sztuk amunicji. Ich dowódcą był Mordechaj Anielewicz. Urodzony w Wyszku, wychowany na warszawskim Powiślu, od 1942 r. komendant ŻOB-u – miał

¹ Marcin Ciszewski „Major”, wyd. ENDER, 2010.

pod swoją komendą około 600 bojowników tej organizacji.

„My wiedzieliśmy, że trzeba umierać publicznie, na oczach świata. Różne mieliśmy pomysły (...). Większość była za powstaniem. Przecież ludzkość umówiła się, że umieranie z bronią jest piękniejsze niż bez broni. Więc podporządkowaliśmy się tej umowie. Było nas wtedy w ŻOB-ie już tylko dwustu dwudziestu. Czy to w ogóle już można nazwać powstaniem? Chodziło przecież o to, żeby się nie dać zarżnąć, kiedy po nas z kolei przyszl. Chodziło tylko o wybór sposobu umierania”².

Kolejne dni

Przez blisko miesiąc warszawskie getto prowadziło bój z wojskami niemieckimi. Najcięższe walki toczyły się w rejonie ul. Zamenhoffa i Nalewek oraz na placu Muranowskim. Niemcy systematycznie posuwali się w głąb getta. Do bunkrów wrzucali świece dymne, gaz łzawiący i ładunki wybuchowe, zmuszając do opuszczenia kryjówek tych, którzy nie wyszli na ich wezwanie. Domy po prostu podpalali – sukcesywnie, jeden po drugim, metodycznie i skutecznie. Grupy żołnierzy wyposażone były w miotacze

ognia, którymi zamieniali wysokie kamienice w płonące pochodnie...

Wielkanoc roku 1943 przypadła dosyć późno – dopiero pod koniec kwietnia. Po aryjskiej stronie warszawiaci obchodzili dzień Zmartwychwstania Pańskiego, a w getcie wciąż dokonywała się Golgota narodu żydowskiego. „Mur sięgał tylko pierwszego piętra. Już z drugiego widziało się Tamtą ulicę. Widzieliśmy karuzelę, ludzi, słyszeliśmy muzykę i strasznie żeśmy się bali, że ta muzyka zagłuszy nas i ci ludzie niczego nie zauważą, że w ogóle nikt na świecie nie zauważy – nas, walki, poległych... Że ten mur jest tak wielki – i nic, żadna wieść nigdy się o nas nie przedostanie”³.

Ostatni adres

Ósmego maja Niemcy odkryli i otoczyli ogromny schron przy ul. Miłej 18, w którym znajdowało się kilkuset ludzi, w tym sztab ŻOB i ponad 100 żydowskich bojowników. Na wezwanie Niemców cywile wyszli, natomiast większość powstańców razem z dowódcą Mordechajem Anielewiczem popełniła samobójstwo.

„(...) zastrzelił najpierw ją [swoją dziewczynę, Mirę Fuchrer – przyp. aut.], potem siebie. Jurek Wilner

„Tylko nieliczni wytrwają. Reszta zostanie zgładzona prędzej czy później. Los jest przypieczętowany. (...) Najważniejsze: Marzenie mojego życia spełniło się. Dożyłem i ujrzałem samobronę żydowską w getcie warszawskim w całej jej wspaniałości i wielkości” – pisał Anielewicz w liście do przyjaciela.



Fot. autor nieznany

krzyknął: „Zgińmy razem”, Lutek Rotblat zastrzelił swoją matkę i siostrę, potem już wszyscy zaczęli strzelać, kiedy żeśmy się tam przedarli, znaleźliśmy kilku żywych, osiemdziesięciu popełniło samobójstwo”⁴.

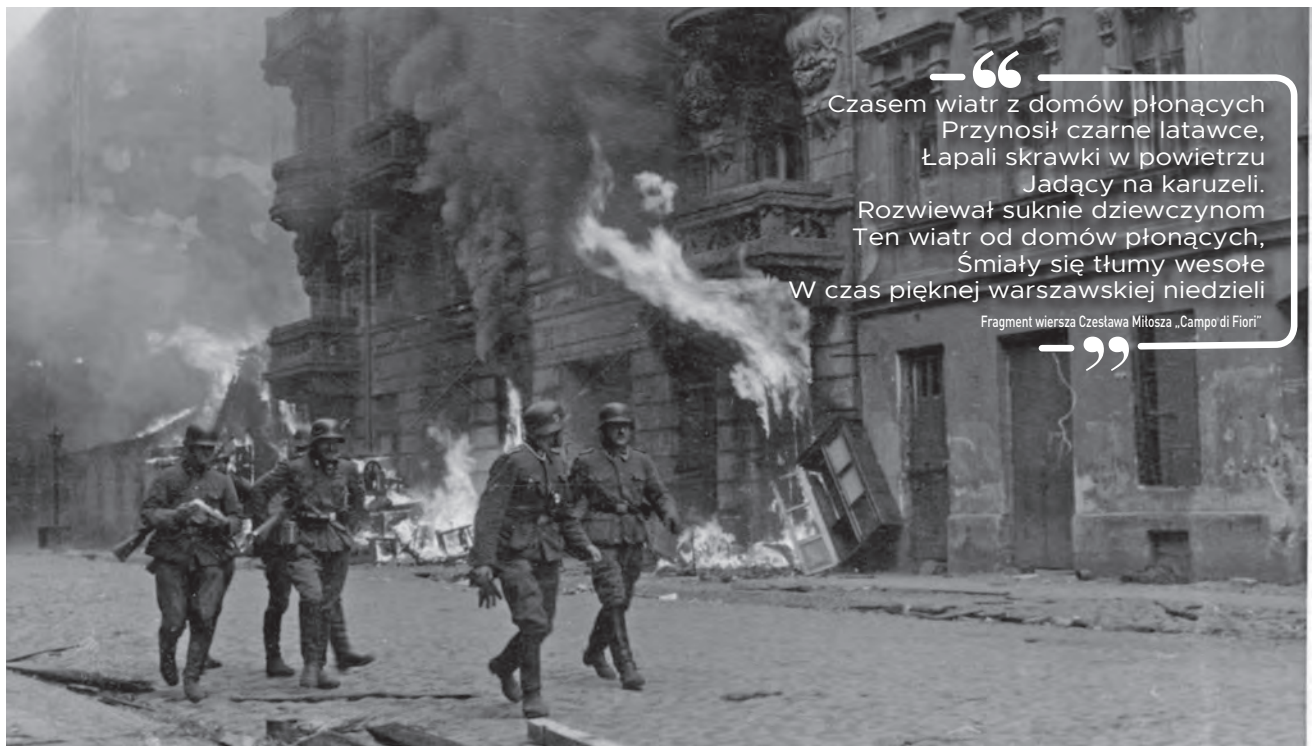
Getto bronilo się jeszcze przez kilka dni – 16 maja Jürgen Stroop ogłosił koniec pacyfikacji i na znak zwycięstwa rozkazał wysadzić w powietrze Wielką Synagogę na Tłomackim. Getto warszawskie zostało zrównane z ziemią. W szczytowym okresie zaludnienia, wiosną 1941 r., za jego murami przebywało około 460 tys. ludzi. Gdy rozpoczęto akcję likwidacyjną, na jego terenie pozostawało jedynie około 60 tys. Żydów. ■

^{2,3,4} Cytaty pochodzą z książki Hanny Krall „Zdążyć przed Panem Bogiem”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989.

—“
Czasem wiatr z domów płonących
Przynosił czarne latawce,
Łapali skrawki w powietrzu
Jadący na karuzeli.
Rozwiewał suknie dziewczynom
Ten wiatr od domów płonących,
Śmiały się tłumy wesołe
W czas pięknej warszawskiej niedzieli

Fragment wiersza Czesława Miłosza „Campo di Fiori”

—”



Fot. East News



Kulturalne Mazowsze

OFERTA
SAMORZĄDOWYCH
INSTYTUCJI KULTURY

Redakcja nie ponosi
odpowiedzialności
za zmiany organizacyjne
prezentowanych wydarzeń.

Dorota Mądral

TEATRALNY SEANS FILMOWY: „WESOŁA WDÓWKA” NA WIELKIM EKRANIE

SEANS

23 kwietnia
godz. 19.00
(premiera),

24 kwietnia,
godz. 16.00

Mazowiecki
Teatr Muzyczny
im. Jana Kiepury
www.mteatr.pl



Fot. Marek Popowski / Mazowiecki Teatr Muzyczny

Zabawna i pełna nieoczekiwanych zwrotów akcji historia bogatej wdowy Hanny Gławari, o której rękę i majątek toczy się skomplikowana gra. Premiera teatralna odbyła się w 2019 r. w Teatrze Palladium. Teraz zaplanowano premierę Teatralnego Seansu Kinowego tego spektaklu. Przedstawienie przygotował Henryk Konwiński. Kierownictwo muzyczne powierzono Arifowi Dadashevowi, a scenografię Ireneuszowi Domagale. W roli tytułowej wystąpiła pierwsza dama sceny operetkowej Grażyna Brodzińska.

KONCERT

11 kwietnia,
godz. 14.00 transmisja
na kanale YouTube

Europejskiego
Centrum Artystycznego
im. Fryderyka Chopina
w Sannikach
www.ecasanniki.pl



Fot. Michał Grochoński

KONCERT CHOPIN MUZYKA-POEZJA

Koncert w wykonaniu Rafała Aleksandra Łuszczewskiego i Magdaleny Cwenówny-Hanuszkiewicz. Pianista zagra utwory m.in. Jana Sebastiana Bacha, Siergieja Rachmaninowa, Kozaburo Hirai i Fryderyka Chopina. Artystka przypomni poezję Cypriana Kamila Norwida, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, a także fragmenty korespondencji Fryderyka Chopina i George Sand.

LEKCJE MUZEALNE ONLINE

Podczas zajęć można poznać historię kolei, dowiedzieć się jak zbudowany jest parowóz i czym różni się od innych pojazdów kolejowych. Autorskie i ciekawe zajęcia prowadzą edukatorzy Stacji Muzeum i Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie. Zajęcia adresowane są do przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych i średnich. Zapi-



ONLINE

od wtorku
do piątku, w godz.
9.00-15.00

Stacja Muzeum
i Muzeum Kolei
Wąskotorowej
w Sochaczewie
www.stacjamuzeum.pl

sy: edukacja@stacjamuzeum.pl. Tematyka lekcji jest dostępna na stronie internetowej muzeum.

Fot. Marta Przygoda

EKSTRA WIADOMOŚĆ



KONFERENCJA

**Ogólnopolska
Interdyscyplina
Konferencja Nauko-
wa „Pokolenie
Kolumbów.
Krzysztof Ka-
mil Baczyński**

znany i nieznany oraz pozostali poeci Powstania Warszawskiego”

W br. przypada 100. rocznica urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, warto przypomnieć postać tego Poety-Żołnierza oraz innych młodych twórców pokolenia „Kolumbów rocznika 1920”. Muzeum Niepodległości w Warszawie pragnie nie tylko uczcić ich pamięć i przypomnieć dokonania literackie, ale też spojrzeć wstecz z nieco szerszej perspektywy, przez pryzmat całego szeregu dziedzin: historii, socjologii, psychologii, literaturoznawstwa, kulturoznawstwa czy filozofii. Udział w konferencji jest darmowy. Informacje o zgłoszeniach dostępne są na stronie internetowej placówki. Wydarzenie objął patronatem Marszałek Województwa Mazowieckiego i Prezydent m.st. Warszawy.

**transmisja online,
27 kwietnia w mediach
społecznościowych
placówki**

Muzeum Niepodległości
w Warszawie
www.muzeum-niepodleglosci.pl

WYDARZENIE ONLINE

Czwartkowe spotkania z książką im. Ryszarda Miazka

Promocja książki „Chłopski generałowie” autorstwa dr. Janusza Gmitruka, historyka, dyrektora MHPRL, Zakładu Historii Ruchu Ludowego i prezesa ZG Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, autora licznych książek i publikacji naukowych. Przedstawiono w niej życie i działalność pięciu bohaterów: Franciszka Kamińskiego, Władysława Gołąbka, Tadeusza Ilczuka, Antoniego Piwowarczyka i Władysława Wyłupka. Film ze spotkania zostanie zamieszczony na stronie internetowej muzeum (www.mhprl.pl).

ONLINE

**15 kwietnia,
godz. 13.00**

Muzeum Historii
Polskiego Ruchu
Ludowego
www.mhprl.pl

Janusz Gmitruk,
„Chłopski generałowie”,
MHPRL, Warszawa 2021



A MIAŁ BYĆ CUD

Co się stało z naszą miłością? Mogą sobie zapytać Anna i Franciszek – bohaterowie spektaklu poetycko-muzycznego, którego scenariusz powstał na kanwie tekstów Agnieszki Osieckiej. A ona jak nikt inny umiała pisać o miłości – nie tylko tej wielkiej, pierwszej, ale i tej dojrzałej, znużonej rutyną dnia codziennego, tęskniącej za szaleństwem i porywami wielkich namiętności.



SPEKTAKL ONLINE

**na platformie
VOD
10 kwietnia,
godz. 19.00**

Teatr Mazowiecki
www.mik.waw.pl/vod/

Jacek Kawalec
i Halina Rowicka

Fot. Rafał Łatozek

OPERA

platforma VOD

Warszawska
Opera Kameralna
www.operakameralna.pl

CZARODZIEJSKI FLET

Fot. Jarosław Budzyski



Operowa baśń o poszukiwaniu księżniczki i tego, co w życiu najważniejsze. A także o pozorach, wierności, manipulacji, władzy oraz marzeniach wielkich i małych. Ogromnym atutem wersji zaproponowanej przez Warszawską Operę Kameralną jest strona wizualna – scenografia i kostiumy, które tworzą urzekający, baśniowy świat. Ale to, co najcudowniejsze, to oczywiście: Mozart, Mozart i jeszcze raz Mozart. Jego muzyka – od prostych piosenek po skomplikowane chorały i karkołomne arie (ze słynną arią Królowej Nocy) – oszałamia, uwodzi, śący się w ucho, skąd przenika do serc, wzbudzając w nas miłość do kompozytora, opery, piękna.

**Międzynarodowy Dzień
Tańca. Witold Zapała
in memoriam**

KONCERT Z PUBLICZNOŚCIĄ

**24 kwietnia,
godz. 18.00
(transmisja na żywo)
i 25 kwietnia,
godz. 17.00**

sala widowiskowa
Zespołu „Mazowsze”,
Otrębusy
mazowsze.waw.pl

Koncert jest ukłonem zespołu w stronę wieloletniego szefa baletu „Mazowsza”, mistrza choreografii, artysty, tancerza i wybitnego pedagoga Witolda Zapały. Jego interpretacja tańca oraz układy choreograficzne miały wpływ na obecny kształt prezentowania przez „Mazowsze” polskiego stylizowanego folkloru. Zapała stworzył dla zespołu ponad 30 choreografii. Podczas koncertu będzie można zobaczyć najszlachetniejsze z nich. Nie zabraknie też utworów z wybitną choreografią Elwiry Kamińskiej i Eugeniusza Paplińskiego.

Sercem Mazowszanin

Kazimierz Górski

Fot. Eugeniusz Warmiński/East News

TRENER WSZECH CZASÓW

Agnieszka Bogucka

Na jego legendę składają się nie tylko medale najważniejszych imprez sportowych, ale też pogodny usposobienie i ogromny autorytet. No i te powiedzonka...

Drobny, szczupły, wręcz chucherko – w lwowskim

RTS-ie mówili na niego Sarenka. Był jednak szybki, zwrotny, musiał tylko nabrać tężyzny. „Nie zalicza badania na pojemność płuc. Ale w drugiej próbie dmucha za niego kolega, pielęgniarka tego nie zauważa, dopuszcza Górskiego do treningów”¹.

Z urodzenia lwowiak, z wyboru warszawiak

Dorósł, zmężniał i w 1945 r. został zawodnikiem Legii Warszawa, potem jej trenerem. Wielką miłość spotkał właśnie w stolicy – nazywała się Marianna Stefańczak. Mieli razem dwójkę dzieci: syna Dariusza i córkę Urszulę. „Podczas jednego wywiadu zapytali tatę, kto był jego największym odkryciem. Więc odpowiedział bardzo prosto, że pani Marysia, czyli moja mama” – wspominał Dariusz Górski.²

¹ Mirosław Wleki, „Mitkowane chucherko...”, Ale Historia, Gazeta Wyborcza, 2.03.2021.

² Kazimierz Górski miałby w tym roku 100 lat. Syn trenera: „Bardzo rzadko był w domu”, dziendobry.tvn.pl, 2.03.2021.

2 marca 1921

przychodzi na świat we Lwowie

1 grudnia 1970

zostaje trenerem reprezentacji narodowej

1972

zdobywa z kadrą złoty medal IO w Monachium

1974

polska reprezentacja zajmuje III miejsce MŚ

1976

zdobywa z kadrą srebrny medal IO w Montrealu

1991–1995

kieruje PZPN

23 maja 2006

umiera w Warszawie

Z charakteru Włoch

Jeden z Orłów Górskiego, Władysław Żmuda wspomina³: „Pan Kazimierz był przede wszystkim wspaniałym człowiekiem. Atmosfera w jego kadrze była rodzinna, a dla zawodników był trenerem, ojcem, lekarzem, psychologiem, był wszystkim. Miał wielki autorytet, nawet sprawy trudne załatwiał szybko. I jak nikt inny potrafił rozluźnić napiętą sytuację. Był śmiech, ale kiedy trzeba było – nie brakowało również powagi.” „Górski mało kogo nie lubił. Miał pogodny charakter i zakładał, że wszyscy ludzie są dobrzy” – wspomina⁴ Stefan Szczepiek, dziennikarz sportowy. „To wynikało z jego charakteru włoskiego – taka otwartość wobec ludzi, sympatia, szacunek, którym darzył wszystkich. Nie miało znaczenia, czy to był robotnik, czy profesor. W związku z tym ludzie byli do niego też dobrze nastawieni” – uzupełnia⁵ syn trenera.

Dopóki piłka w grze...

Do kanonu przeszło wiele jego powiedzonek, jak „czasami się wygrywa, czasami przegrywa, a czasami remisuje” czy „im dłużej przy piłce my, tym krócej oni”. Ale chyba żadne nie zyskało takiej popularności jak słynne „dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe”. Pytany przez dziennikarza o prognozowany wynik meczu, odpowiadał: „Mi się wydaje, że wygra drużyna, która strzeli więcej bramek”. Filozofia prosta, ale metody pracy przynosiły rezultaty. I trudno nie przyznać racji jego kolejnemu stwierdzeniu: „jak się szczęście zaczyna powtarzać, to już to nie jest szczęście”.

„Łączy nas Kazimierz Górski”

To tytuł wystawy przygotowanej przez Muzeum Sportu i Turystyki z okazji setnej rocznicy urodzin legendarnego trenera. Na ekspozycji prezentowane są medale, które zdobyli polscy piłkarze pod wodzą Górskiego. Odtworzono również m.in. gabinet trenera. Wystawa będzie czynna do 10 września br. ■

³ Adam Godlewski, W. Żmuda(1): Górski był dla nas wszystkim, fundacjakazimierzagorskiego.pl.

⁴ Stefan Szczepiek, (2): Człowiek z innego świata, fundacjakazimierzagorskiego.pl.

⁵ patrz: przypis 2



Wystawa stała „X wieków Płocka” w Muzeum Mazowieckim w Płocku przedstawia 1000 lat bogatej historii miasta. Mnogość obiektów archeologicznych, historycznych i numizmatycznych czynią wystawę Muzeum Mazowieckiego bezprecedensowym zjawiskiem w regionie.

Teraz do ekspozycji dotychczas całkiem nowe obiekty opowiadające historię wielokulturowości w Płocku na przelocie XIX i XX w. Wzbogacona wystawa płockiej instytucji gwarantuje prawdziwą podróż w czasie. Podczas tej wędrówki przez wieki wiele może nas zaskoczyć.

Nowy fragment

Prawosławna mitra z początku XX w., tarcza na Torę z przełomu XIX i XX w., tło pieczętno duchownych mariawickich i ewangelicko-augsburskich. Do tego gabloty poświęcone każdemu z tych wyznań, wizerunki świętyń, plan Płocka z początku XX w. z zaznaczonymi miejscami, gdzie stały lub wciąż stoją synagoga, cerkiew, kościół ewangelicki, katedry katolicka i mariawicka, a także fotografie i dokumenty – wiele cennych i unikatowych obiektów opowiadających historię wielokulturowego miasta znajdziemy na całkowicie nowym fragmencie wystawy stałej „X wieków Płocka”.

– *Nasz Dział Historii właśnie skończył aranżację kolejnej części ekspozycji. Zapraszamy w podróż do Płocka przełomu XIX i XX w., miasta wielokulturowego i wielowyznaniowego. Tygla, w którym spoteczności katolicka, żydowska, prawosławna, ewangelicka i mariawici żyły obok siebie. Obok siebie, a zarazem ze sobą, bo kiedy płocczanie wielu wyznań wychodzili ze swych świętyń, spotykali się na gruncie gospodarczym, w szkołach, w towarzystwach dobroczynnych* – mówi **Leonard Sobieraj**, dyrektor płockiej placówki. I zachęca – gdy tylko

Pocztówka z Mazowsza

WIELOKULTUROWOŚĆ w Płocku

Agnieszka Bogucka

będzie taka możliwość – do wizyty na trzecim piętrze historycznej części gmachu przy Tumskiej 8. Ekspozat na potrzeby wystawy użyczył muzeum biskup Karol Babi oraz ks. Eliaż Tarasiewicz.

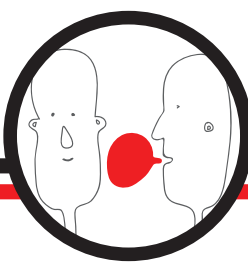
Miejsce wielu kultur

Dawny Płock nie był homogeniczny. Żydzi przybyli do miasta już około wieku XIII i aż do czasów drugiej wojny światowej byli drugą – pod względem liczebności – grupą spoteczną w mieście. Nota bene na wystawie można zobaczyć wspaniałą makietę płockiej synagogi, która przetrwała II wojnę światową, ale nie doczekała czasów stalinowskich.

Ludność prawosławna, w większości pochodzenia rosyjskiego, zaczęła napływać do Płocka po 1815 r., gdy miasto stało się częścią Królestwa Kongresowego. Natomiast ludność ewangelicka pojawiająca się już wcześniej, np. w związku z osadnictwem olenderskim, masowo napłynęła po drugim rozbiórze Polski (1793 r.). Wreszcie mariawici – to wyznanie, które swój początek miało w mieście i właśnie Płock obróło za swą główną siedzibę i miejsce budowy neogotyckiej Świątyni Mitości i Mitosierdzia. ■



PODSŁUCHANE



PODPATRZONE

ciekawostki Mazowsza

OTO PRALINKA

Fot. arch. Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu

Ten śliczny cielaczek to dziecko Pchutki, czyli jednej z krów ze stada Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Placówka podaje, że jej maluch jest polską rasą krów mlecznych o bardzo dobrej zdrowotności i skromnych wymaganiach, jeśli chodzi o żywienie i utrzymanie. Imię wybrali internauci. Brawo za kreatywność! A Pralinka niech nam rośnie zdrowo! ■



KADZIDŁO SIĘ POWIĘKSZA

Ma nawiązywać do budownictwa kurpiowskiego i będzie mieć zaplecze z garderobami. Mowa o scenie plenerowej w **Zagrodzie Kurpiowskiej w Kadzidle**



(oddział Muzeum Kultury Kurpiowskiej). Inwestycji finansowanej z budżetu samorządu Mazowsza kibicuje wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**, który podziękował dyrektor placówki **Marii Samsel**. – *Dzięki jej wytrwałości będziemy mogli cieszyć się nową, większą sceną.* ■

Fot. arch. Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce

ZDANIEM RADNEGO
JAK PRZEBIEGA AKCJA
SZCZEPIEŃ PRZECIWKO
COVID-19 NA MAZOWSZU?

Fot. arch. UMWM

Elżbieta Lanc (KO) członek Zarządu Województwa Mazowieckiego

Staramy się, aby proces szczepień w naszych placówkach przebiegał sprawnie. Na Mazowszu zaszczepiono już około 800 tys. osób, dziennie szczepi się ponad 7 tys. Zdaję sobie sprawę, że wśród różnych grup wiekowych pojawia się ogromna liczba pytań, jaki będzie wpływ szczepień na organizm i czy będą powikłania. Jeśli chcemy wrócić do normalności, zacząć spotykać się z rodziną i znajomymi czy w końcu wyjechać i czuć się bezpiecznie, nie powinniśmy rezygnować ze szczepień.

Marcin Grabowski (PiS)
członek Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej



Fot. arch. UMWM

Przebieg Narodowego Programu Szczepień oceniam bardzo dobrze. Polska jest jednym z liderów państw Europy pod względem osób zaszczepionych. Na Mazowszu, jak i w całym kraju, mamy dodatkowo uruchomione szpitale tymczasowe dedykowane osobom chorym na COVID-19, które również spełniają rolę punktów szczepień (m.in. w Ostrołęce). Dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w walkę z pandemią.

KALENDARIUM KWIECIEŃ

665 LAT TEMU

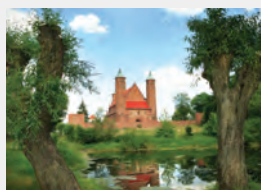
23 kwietnia 1356 r.
poświęcono kościół farny św. Bartłomieja Apostoła w Płocku

550 LAT TEMU

3 kwietnia 1471 r.
Konrad III, Janusz II, Bolesław V i Kazimierz III – czterej synowie zmarłego w 1454 r. księcia Bolesława IV dokonali podziału jednolitego Mazowsza na dzielnice



Fot. źródło Wikipedia



Fot. arch. UMWM

211 LAT TEMU

23 kwietnia 1810 r.
w kościele pw. św. Rocha i Jana Chrzciciela w Brochowie został ochrzczony Fryderyk Chopin

99 LAT TEMU

8 kwietnia 1922 r.

założono klub piłkarski Bug Wyszków

Fot. arch. MZKS Bug Wyszków



11 LAT TEMU

10 kwietnia 2010 r.
w katastrofie samolotu prezydenckiego TU-154 zginęło 96 osób



Smaki Mazowsza

Twarożek z rzodkiewką, młoda cebulka czy szczypiorkiem to dla wielu z nas smak wiosny z dzieciństwa. Ten smak możemy sobie bez trudu przypomnieć nawet teraz, kiedy na polskie nowalijki z grządki trzeba jesz-

cze chwilę zaczekać. Wystarczy kilka dni, by wyhodować znakomite kietki do własnoręcznie zrobionego twarogu. Wybór smaków ogromny, podobnie jak korzyści dla zdrowia. Kietki zawierają naprawdę duże dawki witamin (z gru-

py B, a także A, C, D, E, K czy PP) i minerałów (żelazo, wapń, magnez, potas, cynk, miedź czy selen). Są także źródłem wartościowego białka, błonnika, nienasyconych kwasów tłuszczowych, aminokwasów oraz antyoksydantów. Ogromnym plusem kietków jest ich niska kaloryczność i lekkostrawność. ■

WIOSNA NA TALERZU

Dorota Ł. Cichočka

SKŁADNIKI

- ✓ 10 litrów mleka niepasteryzowanego

PRZYGOTOWANIE

Dobre, wiejskie mleko odstawić w ciepłe miejsce, aby się zsiadło. Po 2–3 dniach należy je odwarzyć, czyli podgrzać na wolnym ogniu, aby oddzieliła się serwatka. Twaróg przelać do lnianego woreczka „rożka” i zawiesić w przewiewnym miejscu, aby masa serowa powoli odciekała. Następnie rożek zdjąć, związać mocno u góry i położyć pod praskę (zamiast praski można użyć dwóch desek i kamienia). Ser pozostawić na 6 godzin, po czym wyjąć ostrożnie z rożka.

Przepis pochodzi z publikacji Samorządu Województwa Mazowieckiego „Poznajemy smaki Mazowsza”.

Zapraszamy koła gospodyń wiejskich do nadsyłania swoich zdjęć i przepisów na potrawy regionalne (i nie tylko!) na adres: sercepolski@mazovia.pl

SER „ROŻEK”

Fot. www.shutterstock

Jak smakują kietki?

- **brokułu** – podobnie, jak dorosła roślina,
- **rzodkiewki** – ostrawy smak dojrzałej rzodkwi,
- **soczewicy** – łagodnie, znakomite także na ciepło,
- **lucerny** – delikatne i łagodne, znakomite dla dzieci,
- **stonecznika** – orzechowe, lekko pikantne,
- **fasoli mung** – popularne w kuchni azjatyckiej, duże, soczyste i chrupiące,
- **rzeżucha** – intensywny smak i charakterystyczny zapach.

Jak zacząć?

Kietki możemy uprawiać w specjalnych kietkownicach, ale nie jest to sprzęt konieczny. Wystarczy do sporego pojemnika, np. stoika, wsypać około 2 tyżek nasion i zalać sporą ilością wody na około 10 godzin. Po tym czasie pojemnik zabezpieczamy gazą i gumką recepturką, a wodę odlewamy. Przepłukujemy nasionka czystą chłodną wodą dwa razy, pojemnik stawiamy oparty do góry dnem, aby ewentualny nadmiar wody odpływał. Płukania stosujemy dwa razy dziennie (najlepiej rano oraz wieczorem) i czekamy cierpliwie.



Fot. www.pixabay.com

CIEKAWI LUDZIE

KRASNOSIELC NA TROPIE PRZESZŁOŚCI

ROZMAWIALI Tomasz Opaliński, Dorota Mądral

– Bez społecznego zaangażowania życzliwych ludzi nie da się nic zrobić – podkreśla Sławomir Rutkowski, obecny prezes działającego od ponad 20 lat Towarzystwa Miłośników Ziemi Krasnosielckiej. Grupa bada m.in. pochodzenie mieszkańców. Co odkryła?

Tomasz Opaliński, Dorota Mądral:
Co świadczy o wyjątkowości Ziemi Krasnosielckiej?

Sławomir Rutkowski: W moim odczuciu – nie urokliwa rzeka Orzyc i nie piękne lasy, które nas otaczają, tylko życzliwi ludzie, rodzina i sąsiedzi. Pochodzę z południa Polski, a osiedliłem się tutaj dzięki mojej żonie i ludziom, których tu poznałem.

Jakie tajemnice małej ojczyzny udało się odkryć?

Och jest ich bardzo dużo. Oto jedna z nowszych: dwa lata temu zainteresowałem się badaniami genetycznymi chromosomu Y. Stworzyliśmy grupę „Pochodzenie mieszkańców doliny Orzyca”, by zbadać korzenie genetyczne osób, które tu mieszkają. Mamy formalnie przebadane chromosomy 19 osób. Z badań tych wynika, że większość męskich mieszkańców regionu to Słowianie, bo posiadają oni jako dominującą haplogrupę R1a - ty-

pową właśnie dla Słowian. Nie każdy wie, że połowa Polaków ma tę grupę właśnie.

Jakie ciekawe obiekty godne upamiętnienia są w okolicy?

25 km od Krasnosielca, co prawda poza naszą gminą, leży dworek w Szczukach, miejsce kilkuletniego pobytu młodej Marii Skłodowskiej, później Curie, podwójnej noblistki. To jest jedyny związany z nią budynek na terenie Polski (nie licząc pokoiku w Warszawie). Obiekt jest obecnie nieużytkowany, stanowi własność Skarbu Państwa w zarządzie Stadniny Koni w Krasnem. Dobrze by było dać mu nowe życie i ocalić od całkowitej degradacji, zachować dla potomnych. Można byłoby w nim urządzić centrum spotkań lokalnej społeczności, miejsce szkoleń i warsztatów naukowych dla młodych w klimatycznej piwnicy, w pokoiku na piętrze gdzie mieszkała Maria urządzić salę po-

święconą jej pamięci. Szacuję, że potrzeba na to od 3 do 7 mln zł. Gdy samorząd województwa na serio bierze pod swoje skrzydła jakiś obiekt historyczny na terenie Mazowsza, to zawsze on rozkwita, a zatem Państwo radni, Panie Marszałku?

Stowarzyszenie działa już 20 lat. Co jest największym osiągnięciem?

Nie lubię tego eufemistycznego określenia, że „stowarzyszenie działa”, raczej trwa, utatwiając działanie pasjonatom. Działają ludzie – konkretni, ten ma pomysł, tamten umie pisać teksty, inny zna się na stronach internetowych itd., itp. Stowarzyszenie to tylko taki garnek, w którego środku siedzi istota działań – ludzie z pasją, którzy dobrowolnie chcą się wspomagać. Garnków takich jest wiele wokół nas, ale ich zawartość jest raczej letnia, lub stężała zupełnie. W naszym coś bulgoce cały czas, ot cała tajemnica, i ... osiągnięcie. A tak dla porządku to wystarczy zerknąć na naszą stronę internetową tpzk.online, a tam czytelnik znajdzie wyczerpującą odpowiedź.

Pracujecie z młodzieżą, skąd ten pomysł?

Młodzież to nasza przyszłość, i to dosłownie. Trochę skrótowo powiem, że jeśli młode pokolenie wyjedzie stąd, albo będzie słabo zarabiał, to skąd pieniądze na nasze emerytury? Więc wszyscy powinniśmy być zainteresowani, aby młodzi chcieli tu zainwestować swoje życie. Wiedza o historii lokalnej to kotwica, która mocno trzyma, a atrakcyjne jej przekazywanie to konieczność. Wpadłem na pomysł kiedyś, aby zrobić konkurs historyczny, do którego chętnie młodzi by się garnęli. Wyszło, że powinien zawierać fajną wycieczkę. Tym sposobem mamy corocznie kilkudziesięciu chętnych, no teraz jest gorzej bo izolacja, ale jak tylko odory pandemii opadną, to znów ruszymy gdzieś w Polskę, może nawet z noclegiem. Kolejne konkursy to praca wielu, że wymienię tylko Aleksandrę Rykaczewską, Konrada Żysk i Mirka Chodkowskiego.



Fot. Krzysztof Rutkowski



Fot. Sławomir Rutkowski

Jak sobie radzicie podczas pandemii?

Niestety, nie możemy organizować żadnych spotkań, działalność odbywa się zdalnie – przez telefon, czy media społecznościowe – i to jest olbrzymie utrudnienie. Funkcjonujemy trochę z rozpędu. Każdy w stowarzyszeniu przecież coś do tej pory robił, więc dalej ciągnie swoją działkę. Konsultuje się tylko z innymi. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku wrócimy do normalnej aktywności. Tęsknimy za spotkaniami, wydarzeniami takimi jak Biwaki na Polskiej Kępie – co roku w ten sposób upamiętnialiśmy wygraną bitwę powstańców styczniowych z wojskiem carskim. Jest to jedna z ledwie kilku bitew wygranych przez powstańców w czasie całego powstania. Żaden z biwaków by się nie odbył, gdyby nie działanie całego mnóstwa życzliwych pasjonatów, ale gdybym miał wymienić tylko jedną osobę, to powiem – Mariusz Kaczyński.

Od dawna jesteście już obecni w internecie...

Owszem, przesunęliśmy się mocno w stronę internetu, bo udało się nam dzięki Marii Weronice Kmoch zintensyfikować tę działalność głównie na Facebooku: to obecnie główny kanał przekazywania informacji i motywowania, naszego bycia w sieci. Nową stronę internetową Stowarzyszenia założył i prowadzi Kacper Bakuła, płynnie przejmując pętelkę od Pawła Bielawskiego. Zrobiliśmy też w bardzo ograniczonym gronie osób prelekcje historyczne, które są nagrane online i opublikowane na naszej stronie internetowej. Mamy prelekcję z dr. Wojciechem Borkowskim „Dzieje pogranicza”, wcześniej nagraliśmy też z dr. Maurycym Stanaszkiem konferencję „Dziedzictwo

przodków – genealogia genetyczna”, jesienią planujemy zrobić kolejną – również z dr. Stanaszkiem w ramach rozwijania badań genealogicznych. Obydwoj są pracownikami Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Jest też praca zdalna w ramach pielęgnowania historii, czyli wydawanie „Krasnosielckich Zeszytów Historycznych”: Właśnie kończę prace edytorskie przy 47. zeszycie historycznym, który będzie rewelacyjny.

Uchyli Pan rąbka tajemnicy?

Tadeusz Suski dokonał najszerzego ze znanych mi opracowań historii Krasnosielca i okolic. Robert Pawłowski i Darek Stancel bazując na aktach metrykalnych, odtworzyli historię powstania i upadku huty szkła Amelina w gminie Krasnosielc. Założyli ją w 1858 r. wspólnie ewangelicy i katolicy, głównie z Prus. Przez 18 lat było to bardzo duże przedsiębiorstwo w Guberni Płockiej. Hutę strawił pożar, nie zachowało się z niej nic. Grzegorz Wielechowski przekazał kilkadziesiąt fotografii, a niejako przy okazji napisał wspaniały tekst o Dąrdzewie. Wspieramy też młodych historyków publikując ich opracowania. Dodam, że Zeszyty ukazują się drukiem od 2010 r. zawsze w nakładzie tysiąca egzemplarzy i rozdawane są za darmo, a jeden 100-stronicowy Zeszyt to równowartość 400-stronicowej książki. Mój wielki szacunek dla autorów tekstów.

Czego życzyć Panu i Towarzystwu?

Za moim kolegą Tomkiem Bielawskim powiem: życzę sobie, aby byli ludzie, którym chce się działać społecznie dalej, i aby warzyli dalej w naszym garnku coś dla innych. Jako emerytowany strażak Państwowej Straży Pożarnej wiem, jak działają ochotnicze straże pożarne. Kiedy przychodzi grupa młodych i działa, to jednostka rozkwita, ale potem energia naturalnie uchodzi i czas na „młodą krew”, kto jej nie wpuszcza, ten więdnie. Zapraszam do współpracy i czekam na odzew.



Z REGIONU

Fot. Shutterstock/vectro



wiersze CZYTELNIKÓW

RYSZARD KOWALSKI

Śmiejmy się z czasu

Wspomniłaś o czasie, że taki okrutny!
Zamienia radości na finisz za smutny.
Zamienia pantofle na ciepłe bambosze
i plecy na pałąk zamienia po trosze.
Na gładkości bruzdy ostrym rylcem ryje,
rzuca jakieś fałdy na brzuch i na szyję.
Oczy białą mgiełką próbuje otaczać,
dlatego ci miła obawy wybaczam,
ale protest składam! Przez pryzmat miłości,
przecież żadna starość nie może zagościć.
Wszak miłość dla czasu stanowi barierę,
kiedy wierna pamięć, intencje ma szczere.
Kiedy zakochanie się z czasem nie zmienia,
to śmiejmy się z czasu, on nie ma znaczenia.

BOGDAN FIJOŁEK

Ziemia Mazowiecka

Ta ziemia od innych mi droższa
Wcale nie chcę i nie umiem odejść
Tu na tych polach mazowieckich
Pozostała piękna ma młodość

Z okna mego widzę pola i topole
Wiem i czuję, że to moje sioto
Choć jest biedne, lecz takim go wolę
Bo kocham wszystko wokół.

I tutaj o mnie najcichszym szumem
Śpiewają dla mnie topole i wierzby
Moje serce kocha tu wszystko
Tutaj chyba umrę, bo gdzieżby
Miałoby mnie nosić po innych stronach
I szukać wygody w ostatniej potrzebie
Tu zostanę gdzie jest moja ziemia
Ona mnie z miłości pogrzebie.
Więc gdy umrę z szacunkiem mnie otul

Ziemia Mazowiecka, znajoma i dobra
Szumem liści wysokich topól
Niechaj śpiewa nade mną krajobraz.

Silnym wietrze i liści popłochu
Niech śpiewają wszystkie drzewa
O tym wszystkim com czuł i kochał

Życie!

Życie płynie jak rzeka
Po drodze biorąc meandry, zatoki
Choćbyś dał mu nowe koryto
lub stare poprawił
niewiele zyskasz
niewiele zmienisz.
Bo życie ma sens zbyt głęboki.

Nie wydłużysz go tak jak i rzeki
Choć użyć możesz mu i to wiele
Lecz nie przekroczysz rubikonu życia.
Bo to wysiłek ponad ludzki
i zbyt daleki.

Zachęcamy pełnoletnich mieszkańców Mazowsza do dzielenia się z Czytelnikami pisanyymi przez siebie wierszami.
Swoje utwory wraz z krótką notką biograficzną prosimy przesyłać na adres e-mail: sercepolski@mazovia.pl

Ciekawostka z Mazowsza

NIE DLA PODZIAŁU MAZOWSZA

Głos w sprawie inicjatywy dotyczącej podzielenia administracyjnego Mazowsza zabrało Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce. Grafika, którą stworzyła placówka, mówi więcej niż tysiąc słów.

Jej głównym motywem jest wycinanka kurpiowska. – *Serce podzielone, na grafice przedstawione we fragmentach, symbolizuje zerwaną więź. Mazowsza, podobnie jak serca, nie powinno się dzielić* – podkreśla Maria Samsel, dyrektor ostrołęckiej placówki, która razem z pracownikami jest pomysłodawczynią inicjatywy. Wycinankę kurpiowską wykonała Wiesława Bogdańska, a grafikę Elwira Gers.



Fot. arch. Muzeum Kultury Kurpiowskiej